

# Jarowiecki, Jerzy

---

## Krakowskie pismo konspiracyjne z lat 1943-1944 "Watra"

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 13/2, 157-202

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY JAROWIECKI

KRAKOWSKIE PISMO KONSPIRACYJNE  
Z LAT 1939—1944 „WATRA”

## OPIS I ZAWARTOŚĆ PISMA

Wśród odnalezionych i zarejestrowanych dotychczas 117 konspiracyjnych pism ukazujących się w Krakowie w latach 1939—1945 jedno z poczesnych miejsc zajmuje, dotąd prawie nie zauważane, pismo konspirującej młodzieży „Watra”<sup>1</sup>. Wydawnictwo to należy do nielicznych kra-

<sup>1</sup> W *Centralnym katalogu polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945*, oprac. przez L. Dobroszyckiego, W. Kiedrzyńską pod kierownictwem S. Płoskiego (Warszawa 1962), wymienia się Kraków jako miejsce wydania 96 pism konspiracyjnych; J. Kucia wylicza 111 tytułów pism podziemnych wydawanych w Krakowie (*Krakowska prasa konspiracyjna 1939—1935*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1969, nr 2, s. 44—45). W badaniach oraz drogą wywiadów ustaliłem istnienie dalszych tytułów: „Informacje Radiowe” (1939—1940) — początkowo inicjatywa indywidualna, później ZWZ, Szare Szeregi — pismo powielane, zmieniono potem tytuł na „Przegląd Polski” (informacja zawarta w „Przeglądzie Polskim” z 23 stycznia 1944 r. w nr 200); „BIMS” — pismo młodzieżowe o charakterze społeczno-wychowawczym, wielostronicowe, powielane od stycznia 1944 r. na hektografie spirytusowym, w ilości do 30 egz. Redaktorem był Wiesław Zapalowicz. Z pisemkiem współpracowali: Jerzy Szewczyk, poeta i redaktor naczelny pism konspiracyjnych „Bez wędzidla”, „Na ucho” i „Czuwaj”, Magda Chodakówna, Tadeusz Mohr, Jadwiga Waruszyńska, Przemysław Wilkosz. „BIMS” wydawany był z inicjatywy indywidualnej, współpracownicy i redaktorzy związani byli z AK i Szarymi Szeregami, zachowały się dwa numery: 1 i 2 (w posiadaniu autora); „Grunwald” — pismo powstałe z inicjatywy grupy o tej samej nazwie, skupiającej w sobie przede wszystkim młodzież z dawnego IV Gimnazjum im. Sienkiewicza oraz bliżej nie określoną młodzież z dzielnicy Podgórze, na przełomie lat 1939—1940. Z pismem związane były następujące osoby: Bogusława Czuprynowna (red. naczelny), Zdzisław Kosiek, Maria Grabowska, Bolesław Głębowicz, Julian Oszacki, Emil Dańko. Ukazało się 5—7 numerów (relacje Tadeusza Kwiatkowskiego, redaktora konspiracyjnego „Miesięcznika Literackiego”, i Zdzisława Kosieka); „Szturmowiec” — pismo Szarych Szeregów, wydawane od grudnia 1944 do stycznia 1945 w Krakowie (*Centralny katalog* podaje miejsce wydania: krakowskie, poz. 840). Ustalenia tego dokonał Ryszard Mazur, nauczyciel, piszący pod moim kierunkiem pracę magisterską na temat harcerskiej prasy

kowskich konspiracyjnych pism specjalistycznych, których charakter zwykło się określać mianem „pism kulturalno-społecznych”. W Krakowie w latach 1939—1945 tego typu wydawnictw było niewiele: „Naród i Kultura” (1941) i „Miesięcznik Literacki” (listopad 1942—czerwiec 1943)<sup>2</sup>. Miały one stosunkowo krótki żywot i niewielkie nakłady, stąd i krąg odbiorców niezbyt rozległy. Pierwsze numery „Miesięcznika Literackiego” odbijano w nakładzie do 30 egzemplarzy, późniejsze od 70 do 100 egzemplarzy<sup>3</sup>. Na tym tle „Watra” przedstawia się o wiele korzystniej: miała dłuższy żywot oraz większe nakłady, co pozwalało jej dotrzeć do szersze-

konspiracyjnej; „Nowa Polska” — pismo powstałe z inicjatywy NOW, redaktorem był Tadeusz Mildner („Mściwoj”). Pierwszy numer pisma ukazał się we wrześniu 1941 r. w postaci powielanego, 12-stronicowego zeszytu. Z relacji pisemnej T. Mildnera wynika, że w pierwszych miesiącach 1940 r. redagował on pismo pt. „Odwet”, pomyslane jako tygodnik. „W pierwszych czterech miesiącach 1940 roku wychodził w Krakowie tygodnik »Odwet«, którego byłem redaktorem. »Odwet« był organem Powstańczej Organizacji, która od swego organu była też nazywana »Grupą Odwetu«” (Oświadczenie T. Mildnera. Maszynopis w zbiorach JJ). Zob. nadto: J. Kucia, *Dyskusja o krakowskiej prasie konspiracyjnej 1939—1945*, „Zeszyty Prasoznawcze”, 1973, nr 1, s. 52). Informację T. Mildnera potwierdził znany krakowski antykwariusz Stefan Kamiński.

<sup>2</sup> Przyjąłem tu ustalenia dokonane przez W. Bartoszewskiego (*Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939—1945*, „Twórczość”, 1961, nr 10, s. 81—102). Ustalenia te wymagają jednak pewnej korekty. Niewątpliwie pojęcie „czasopiśmiennictwo kulturalne” konspiracyjnego podziemia mieści w sobie pisma społeczno-kulturalne, do których należy omawiana „Watra”. Obok niej charakter społeczno-kulturalny miały i inne pisma, a mianowicie: „Wiadomości Kobiece”, miesięcznik powielany w nakładzie do 150 egz. od stycznia 1944 r. do stycznia 1945 przez Ludowy Związek Kobiet, a redagowany przez Barbarę Matus („Kwiatkowska”); „Myśl i Czyn. Ludowe pismo społeczno-polityczne”, ukazujące się w nakładzie od 900 do 1000 egz. od 1 VIII 1944 do 15 I 1945. Szerzej o tym piśmie w artykule J. Jarowiecki (*Idzie słowo po wsiach i miastach...*, „Głos Młodzieży”, 1970, nr 9, s. 32—37); tenże, *O konspiracyjnej prasie ludowej okręgu krakowskiego w latach 1939—1944 r.*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 36, Kraków 1971, s. 273—291, Prace historycznoliterackie, t. 5.

<sup>3</sup> Por. S. Sierotwiński, *Krakowski konspiracyjny „Miesięcznik Literacki”*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 11, Kraków 1961, s. 160, Prace historycznoliterackie. Przy okazji, w oparciu o pisemne oświadczenie T. Kwiatkowskiego, należy sprostować mylną informację W. Bartoszewskiego, który za wydawcę pisma uznał „Unię” (*Konspiracyjne czasopiśmiennictwo kulturalne w kraju w latach 1939—1945*, „Twórczość”, 1961, nr 10, s. 93). Pogląd ten powtórzony został w *Centralnym katalogu prasy konspiracyjnej 1939—1945* (s. 118, poz. 416). T. Kwiatkowski pisze: „Stwierdzam autorytatywnie, że »Miesięcznik Literacki«, którego byłem jedynym inicjatorem i redaktorem, nigdy nie był związany z Unią ani żadnym ugrupowaniem politycznym. W »Miesięczniku« drukowało swe artykuły kilku członków Unii, lecz nie mieli oni żadnego wpływu ani na wybór materiału, ani na skład pisarzy drukujących swe utwory w tym czasopiśmie” (relacja w maszynopisie z dnia 29 VII 1971).

go kręgu odbiorców, przede wszystkim do młodzieży, wśród której cieszyła się dużą popularnością.

Jedyny kompletny egzemplarz znajduje się w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej<sup>4</sup>.

„Watra”, nosząca w podtytule określenie „Pismo młodzieży polskiej”, była pismem społeczno-kulturalnym. Początkowo pomyślana jako miesięcznik, po trzech kolejnych numerach przekształcona została w dwutygodnik (od 4 października 1943 r.), by w końcu stać się tygodnikiem (od 4 marca 1944 r.). Pierwszy zeszyt pisma ukazał się na początku czerwca 1943 r., ostatni 22 kwietnia 1944 r.; łącznie wydrukowano 24 zeszyty. Każdy wielostronicowy zeszyt powielano na żółtoszarym papierze powielaczowym o znormalizowanym formacie A4; wyjątkowo tylko zeszyt nr 9 z 13 listopada 1943 r. powielony został na dwójakiego rodzaju papierze: przebitkowym oraz grubszym, powielaczowym. Wszystkie zeszyty powielane były dwustronnie, tzn. wszystkie ich karty pokryte zostały, łącznie ze stroną tytułową, jednobarwnym, czarnym drukiem. Kilka numerów wydrukowano w kolorze ciemnoniebieskim.

Na pierwszych stronach każdego zeszytu zamieszczano tytuł wydawnictwa; znajdował się w górnej części strony (wierzchniej karty), odbijany według stałego wzoru. Każdy zeszyt miał swój kolejny numer, numer rocznika, datę oraz miejsce wydania — „Kraków”. Zeszyty drugiego rocznika mają podwójną numerację: ciągłą oraz numerację w ramach swojego rocznika. Wydawcy pisma konsekwentnie przestrzegali numeracji stron od zeszytu drugiego, co jednak nie ustrzegło ich od drobnych potknięć: w numerze 10(22) z 8 kwietnia 1944 r. występują podwójne strony 5 i 6, o różnej zawartości treściowej. Objętość zeszytów była różna: liczą one od ośmiu do dwudziestu ośmiu stron druku. Na całość wydawnictwa składa się 397 stron tekstu oraz 6 stron nie zapisanych. Redaktorzy zwiększali pojemność pisma, drukując teksty bez interlinii na całej stronie, bez podziału na szpalty, rozdzielali artykuły tylko tytułami, często odbite spacjowanymi wersalikami lub — dodatkowo — przerwownikami. Zeszyty nie mają żadnych dodatkowych okładek.

Redaktorzy, mimo niełatwej sytuacji w zakresie techniki, bardzo dbali o szatę graficzną, co zapewne było zasługą redaktora technicznego „Linusa” oraz współpracującego z pismem artysty-grafika „Ludomira”. Starali się o jednakowy papier, nie tylko w obrębie jednego zeszytu, jednolity druk, zachowywali ten sam format i technikę łamania. Strony powielano czysto i czytelnie, przeprowadzając stosunkowo starannie korektę.

Tytuł wydawnictwa zawiera w sobie kilka drobnych elementów mie-

---

<sup>4</sup> Egzemplarz ten udostępniony został autorowi niniejszego szkicu przez doc. dr. Juliusza Jasińskiego, a następnie został przekazany do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

szczęjących się w nie zmieniającej się prawie pod względem graficznym winiecie, której autorem był utalentowany grafik, Janusz Benedyktowicz, znany w środowisku konspiracyjnym jako „Ludomir”, podpisujący też często swe rysunki pseudonimem „Lis” albo kryptonimem „L”<sup>5</sup>. Podstawowym elementem był tytuł „Watra”, w pierwszych sześciu zeszytach rysowany pismem blokowym, często w kolorze zielonym, a w następnych stylizowany na „góralczyznę” oraz zdobiony zrywającym się do lotu orłem śląskim z koroną (nad literą „T” ukształtowaną na rękojeść miecza). Pod nazwą znajdował się podtytuł: „Pismo młodzieży polskiej” odbity spacjowanymi wersalikami, a pod nim hasło: „Powstanę na tej ziemi — z tej ziemi Państwo wskrzeszę”; od numeru szóstego hasło uległo przekształceniu na: „Zwycięzę na tej ziemi — z tej ziemi Państwo wskrzeszę”. W zbiorach zachowały się egzemplarze szóstego zeszytu z hasłami w obu wersjach.

Pismo ukazywało się przez dziesięć miesięcy. Pierwszy zeszyt wydrukowano w 160 egzemplarzach. Potwierdza to zachowana korespondencja jednego z redaktorów „Watry”. W jednym z listów czytamy: „[...] Dziś mam zamiar opisać Ci, jak powstało »Na ucho« i »Watra«. Historia obu pism zahacza o siebie i będzie interesować wszystkie »mamy«, jako że od tego poszła przecież nasza znajomość. Było to gdzieś w maju 1943 r., właśnie siedziałem w swojej »melinie«, kiedy zjawił się u mnie jeden z moich znajomych »Jaś Łuczywo« i z tajemniczą miną zakomunikował mi, że z kimś tam jeszcze do spółki mają zamiar wydawać pismo młodzieżowe, a ponieważ wiedział, że znam się dobrze na technice powielania, więc prosił mnie, abym mu w tym dopomógł. Oczywiście zgodziłem się chętnie i udzieliłem niezbędnych wskazówek. Wkrótce też otrzymałem od niego gotowe matryce, z których bardzo starannie na rotacyjnym powielaczu Gestetnera odbiłem 160 egz. pierwszego numeru »Watry«. »Watra« zrobiła wszędzie duże wrażenie, czego dowodem były liczne listy, które zaczęły napływać do redakcji”<sup>6</sup>.

Kolejne zeszyty „Watry” ukazywały się w nakładzie do 300 egzem-

<sup>5</sup> „J. Benedyktowicz, *Notatki z działalności w teatrze „Studio 41”, piśmie młodzieży polskiej „Watra”, tygodniku satyrycznym „Na ucho”* (maszynopis w zbiorach J.J.), s. 3. M. in. w *Notatkach...* czytamy: „Jestem autorem winiety nagłówkowej „Watry”. W obu redakcjach [chodzi tu też o redakcję „Na ucho” — J.J.] lub w kręgu sympatyków byli ludzie rozmilowani w góralczyźnie lub mający z nią związki: Staich, Geiger [...] Z tych zamiłowań powstał graficzny obraz nagłówka »Watry«. Pseudonimem „Lis” podpisywał swe rysunki w tygodniku satyrycznym „Na ucho”, zaś kryptonimem „L”, oprócz rysunków, sygnował często swe artykuły w „Watrze”. Odnaleziono także jeden rysunek satyryczny, podpisany pseudonimem „Lis”, w „Przeglądzie Polskim” z 1944 r., nr 17.

<sup>6</sup> List Stanisława Szczerby („Linusa”) z 24 lutego 1944 r. do „Jadzi”. Rkps w prywatnych zbiorach. W posiadaniu autora znajduje się fotokopia listu.

plarzy. W roku 1943 ukazało się 12 zeszytów, tyleż wydrukowano rok później. Poniższe zestawienie ukazuje szczegółowo czas ich wydania i objętość:

ROK WYDANIA  
1943

zeszyt	data	stron
1	czerwiec	8 nlb.
2	lipiec	13, nlb. 1
3	21 VIII	15, nlb. 1
4	4 IX	17, nlb. 1
5	8 IX	9, nlb. 1
6	2 X	16
7	16 X	15, nlb. 1
8	30 X	18
9	13 XI	20
10	27 XI	14
11	11 XII	11, nlb. 1
12	25 XII	28 + antologia <i>Krwawe i zielone</i>

ROK WYDANIA  
1944

zeszyt	data	stron
1 (13)	8 I	22
2 (14)	22 I	26
3 (15)	5 II	20
4 (16)	19 II	24
5 (17)	4 III	22
6 (18)	11 III	14
7 (19)	18 III	12 [14]
8 (20)	25 III	14
9 (21)	1 IV	10
10 (22)	8 IV	19 [21]
11 (23)	15 IV	10
12 (24)	22 IV	18

W roku 1943 do 12 zeszytu „Watry” dołączono *Antologię poezji polskiej lat 1939—1943*. „*Krwawe i zielone*”.

Redaktorzy pisma z dużą starannością przygotowywali każdy zeszyt pisma, prowadząc w nim kilkanaście stałych działów, niezależnie od okazjonalnych wystąpień programowych, wypowiedzi politycznych czy komentarzy redakcji. Najogólniej można powiedzieć, że publicystyka programowa zawarta była najczęściej w artykułach wstępnych oraz w wypowiedziach mieszczących się w działach: „Z młodej myśli” oraz „Stół dyskusyjny”. Koncepcje polityczne znalazły też odzwierciedlenie w cyklu artykułów objętych wspólnym tytułem „Z rozważań ustrojowych”. In-

formacje o wydarzeniach na frontach, o poczynaniach ruchu oporu wewnątrz kraju zamieszczano pod stałymi tytułami: „Z wydarzeń”, „Na posterunku” oraz „Z frontu walki podziemnej”. Problematyka kulturalna, czytelnictwa, sztuki prezentowana była w dziale „Lektura”, „Na drogach sztuki”. Problematyka historyczna podejmowana była głównie w cyklach artykułów: „Na tropach Smętka”, „Polska i Rosja”. Pismo prowadziło również dział poezji w dwu stałych kolumnach zatytułowanych: „Młoda pieśń” oraz „Z włóczęgi poety”; nadto stały dział satyry i anegdot o tematyce okupacyjnej „Wesele”. Tematykę regionalną spotkać było można w utworzonej od siódmego zeszytu kolumnie „Poznajemy Polskę”. Prowadzono też stałe wypowiedzi związane z ankietą nt. „Uroki mojego zawodu”. Oprócz tego były stałe kolumny „Przy Watrze” i „Odpowiedzi redakcji”. Niżej zamieszczone zestawienie ukazuje częstotliwość poruszanej tematyki według wymienionych działów:

Nazwa działu, kolumny	Rok i numery zeszytów
W naszym świecie	1943: 1—12, 1944: 1—5
Z młodej myśli	1944: 2—5, 9—12
Stół dyskusyjny	1943: 2—3, 5—9; 1944: 1—9, 22
Z rozważań ustrojowych	1944: 3—5, 8
Z wydarzeń	1943: 2—12; 1944: 1—12
Na posterunku	1943: 2, 4—11; 1944: 1, 4—6, 10, 11
Z frontu Polski podziemnej	1943: 10—12; 1944: 1
Z frontu walki podziemnej	1944: 2—6
Lektura	1943: 1—12, 1944: 1—5, 7, 9, 10, 12
Na drogach sztuki	1943: 1—12, 1944: 1—5, 7, 9, 10, 12
Na tropach Smętka	1943: 10—12; 1944: 1—2
Polska a Rosja	1944: 3—5, 7, 10, 12
Młoda pieśń	1943: 1—12; 1—12
Z włóczęgi poety	1943: 2—12; 1—5, 10
Wesele	1943: 1, 3—11; 1944: 1, 2, 5
Poznajemy Polskę	1943: 6—9; 1—4, 5, 7, 9, 12
Uroki mojego zawodu	1943: 12; 1944: 1—5, 7, 10
Przy Watrze	1943: 1—3, 6—8, 10—12; 1944: 1—3, 5, 6, 8, 10, 12
Urdeutsche Stadt	1943: 2—8

W pierwszym zeszycie „Watry” znalazły się charakterystyczne słowa skierowane do czytelników: „Oddaliśmy do Waszych rąk — nasze wspólne pismo [...] Czekamy na Wasze krytyczne uwagi, myśli i wskazówki. Napiszcie. Watra rozpalać się będzie co miesiąc. Do czynnej współpracy redakcyjnej zapraszamy wszystkich. Chcemy od Was artykułów, prozy i poezji do tych działów, które mają nagłówki: Młoda pieśń, Lektura, W naszym świecie, Wesele. Chcemy również artykułów dyskusyjnych na tematy poruszone w danym numerze. Przede wszystkim zaś pragniemy w dziale »W naszym świecie« dać rzetelny i możliwie całościowy przegląd

prac na terenie wszystkich naszych kół samokształceniowych, towarzyskich, artystycznych, dyskusyjnych”.

Zawartość poszczególnych zeszytów, określoną na podstawie autopsji, przedstawiono w aneksie.

#### POWSTANIE „WATRY” I JEJ REDAKTORZY

Odtworzyć historię „Watry”, ustalić czas jej powstania oraz zarejestrować wiadomości o wydawnictwie można było tylko na podstawie wspomnień i relacji ludzi, którzy pismo redagowali lub współpracowali z nim, jako że niewiele oryginalnych dokumentów do dziejów pisma zachowało się w zbiorach prywatnych<sup>7</sup>. Relacje ustne, a nawet wspomnienia, zapisane po kilku latach od zaistniałych wydarzeń, zawierały w sobie mniejsze lub większe rozbieżności czy nieścisłości. Przy ustalaniu przebiegu poszczególnych zdarzeń i ich okoliczności przyjąłem za pewne te fakty, co do których istniała zgodność relacji. Część relacji udało się zweryfikować odnalezioną w zbiorach prywatnych korespondencją redaktorów i współpracowników „Watry”<sup>8</sup>.

Środowisko, w którym powstała „Watra”, to młodzi ludzie pokolenia wojennego, generacji, której młodość przypadła na lata okupacji. Część z nich wywodziła się z kręgów krakowskiej inteligencji, część ze środowisk robotniczych Podgórze. Postawieni wobec konieczności konfrontacji często beztrudnych doświadczeń uczniów liceów lub innych szkół z doświadczeniami, jakie niosła ze sobą wojna, z terrorem niemieckiego okupanta, dokonywali swobodnego „skoku w dorosłość” konspiracyjną. Za nimi zostały szkoła, praca zawodowa, rozbudzone zainteresowania kulturalne — przed nimi: szukanie sposobów usytuowania się w okupacyjnej rze-

<sup>7</sup> Wśród osób, z którymi przeprowadzono szereg rozmów bezpośrednich lub wywiadów drogą korespondencyjną, znajdowali się: Halina Bartyńska-Węgrzyk, Janusz Benedyktowicz, Stanisław Dąbrowa-Kostka, Irena Jadowska, Józef Jagiełło, Alina, Juliusz i Stefan Jasińscy, Aniela i Jan Kolankowie, Jadwiga Korczakowa, Zdzisław Kosiek, Helena Krzyk z d. Szczerba, Lucjan Krywak, Tadeusz Kwiatkowski, Bronisław Nadolski, Anna Olszewska, Olga Olszewska, Magda Piel, Piotr Paliwoda-Matiolański, Anna Marszałek-Struś, Zbigniew Śniegowski, Józef i Kazimierz Szczerbowie, Tadeusz Staich, Ludwik Świerzawski, Wiesław Zapałowicz. Tą drogą wszystkim rozmówcom moim wyrażam serdeczne podziękowanie za udzielone mi informacje.

<sup>8</sup> W korespondencji zachowanej w znacznej części znajdują się m.in.: 11 listów „Kazi” (Anny Olszewskiej) do „Barda” (Eugeniusza Kolanki), 10 listów „Barda” do „Kazi”, 18 listów „Linusa” (Stanisława Szczerby), a wśród nich 12 do „Kazi”, 5 do „Jadzi”, 1 — do „Anny” (Marii Zabianki); 4 listy „BG” (Tadeusza Staicha), 1 list „Szarzyńskiego” (Jerzego Szewczyka) i 44 listy „Ludomira” (Janusza Benedyktowicza). Odnaleziono też część dokumentów archiwalnych „Watry” (recenzje i inne pisma).



czywistości, działalność konspiracyjna, tajne komplety, konieczność rewizji dotychczasowych pojęć i postaw. Ten zwrot powoduje, że „okres młodości ulega skurczeniu — ciężary powodują, że młodzież szybciej do-rosłeje”, jak to stosunkowo trafnie określał konspiracyjny „Biuletyn In-formacyjny”<sup>9</sup>.

Kłęska wrześniowa, świadomość ciągłego zagrożenia, a jednocześnie uświadamianie sobie odmienności postaw i poglądów społeczeństwa star-szego oraz krytyczny stosunek do niego, powodowały szybkie dojrzewa-nie nowej generacji, wśród której znaleźli się redaktorzy „Watry”, ge-neracji nie w pełni do samodzielnego życia przygotowanej. „Do samo-dzielnego życia nie byliśmy jeszcze przygotowani, każde z nas miało oparcie w rodzinie i różowo patrzyliśmy w najbliższą przyszłość” — pi-sze w swych wspomnieniach jedna z uczestniczek tajnych kompletów. „Życie z całym tragizmem nagle stanęło przed nami. Rozproszyliśmy się po różnych instytucjach, głównie w celu uzyskania tzw. Arbeitskarty. Młodzi, bez kwalifikacji pracownicy, szukaliśmy celu w życiu”<sup>10</sup>.

Pierwsze nazwiska związane z pismem to: Tadeusz Staich (używał pseudonimu „Andrzej Śtyrbny”, „Bartuś Gronikowski”, „BG”), Zdzi-sław Wójcik („Cras”, „C”), Jan Duda („Jaś Łuczywo”), Stanisław Szczer-ba („Linus”), Adam Kania („Akant”), Janusz Benedyktowicz („Ludomir”, „L”). Poruszając się śladami tych ludzi, wchodzimy w pewien krąg kra-kowskiej konspiracji.

Nazwisko Janusza Benedyktowicza („Ludomira”) prowadzi do grupy samokształceniowej, zorganizowanej jesienią 1940 r. w domu Benedyk-towiczów, Janusza i Witolda, na Zwierzyńcu. Z tą grupą związał się po-lonista, wychowanek profesora Stanisława Pigionia, Tadeusz Staich, zna-ny w środowisku krakowskim ze swych zainteresowań krajoznawczych, regionalnych oraz z twórczości poetyckiej (wiersze swe drukował przed 1939 r., m. in. w „Kurierze Literacko-Naukowym”, dodatku do „Ilustro-wanego Kuriera Codziennego”). W zespole tym znaleźli się również Zbi-gniew Bochenek, Leokadia Dębosz, Maria Dickówna, Jan Duda-Ogniew-ski, Urszula Elget, Jan Gazda, bracia Andrzej i Jan Kopffowie oraz Ta-deusz Wronarowicz. Miejscem spotkań grupy początkowo było mieszka-nie Benedyktowiczów przy ul. Salwatorskiej, a następnie Elgetów przy ul. Kraszewskiego 9 oraz Tadeusza Staicha przy ul. Smolki 12a. Historia tej grupy początkowo niewiele różniła się od innych konspiracyjnych ze-spółów czy kompletów tajnego nauczania.

Powstające i działające organizacje konspiracyjne poprzez swoje pis-ma adresowały program samokształcenia, propozycje organizowania ży-

<sup>9</sup> *Młodzież*, „Biuletyn Informacyjny”, 1943, nr 1.

<sup>10</sup> L. Tabeau, *Wojenne studia przedwojennej maturzystki*, [w:] *Alma Mater w podziemiu*, Kraków 1964, s. 178—179.

cia kulturalnego, tępionego przez okupanta w myśl przyjętej linii polityki kulturalnej wobec Polaków. W zachowanym egzemplarzu „Komunikatu Wolnej Polski” czytamy redakcyjne, programowe uwagi „W sferze życia kulturalnego pozostaje jedynie więc lektura prywatna, doksztalcanie zawodowe, uzupełnianie świadomości ogólnych i odczuwalnych braków oraz umiejętnie zorganizowane życie towarzyskie [...]. Ośrodkiem takich zebrań może być omawianie lektury przeczytanej, wyników pracy nad sobą, ogólnych problemów albo też zebrań: tych można użyć dla referatów lub odczytów, deklamacji lub recytacji, koncertów domowych”<sup>11</sup>.

Uwagi te stały się swoistym programem działania interesującej nas grupy. Intensywna lektura, urządzone odczyty i recytacje poezji Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego, wiersze Broniewskiego i Tuwima — stały się głównym przedmiotem zainteresowania. Wzbogacane też były góralskim folklorem, lekturą piewców Podhala, podsuwaną przez rozmiłowanego tym regionem „Andrzeja Śtyrbnego”. On też rozbudził zainteresowania Wyspiańskim i jego twórczością; m. in. na jednym ze spotkań wysłuchano prelekcji Tadeusza Kudlińskiego na temat: *Symbolizm Wyspiańskiego oraz zagadnienie wyzwolenia narodowego w jego dramatach*. W grupie tej zrodziły się również zainteresowania teatralne. W 1941 r. pod kierunkiem T. Staicha podjęto prace nad przygotowaniem *Wesela*, zespół zaś przyjął nazwę „Studio 41”. Spektakl odbył się 13 lipca tegoż roku w Bronowicach<sup>12</sup>. Kolejno rozpoczęto pracę nad przygotowaniem *Dziadów* Mickiewicza; w zespole spotykamy w tym czasie Gustawa Holoubka i Wilhelma Macha. Ten ostatni na jednym ze spotkań wygłosił odczyt o Mickiewiczu. Zimą 1942 r. zespół uległ rozproszeniu; w środowisku tajnego nauczania hitlerowcy aresztowali wiele osób, nauczycieli i uczniów. Chcąc uniknąć podobnego losu, grupa zaniechała działalności, część jej członków spotkała się natomiast później w konspiracji harcerskiej i wojskowej.

Konspiracja harcerska w Krakowie była stosunkowo silnie rozbudo-

<sup>11</sup> *Życie kulturalne w czasie wojny*, „Komunikat Wolnej Polski”, 1941, nr 4 z dnia 9 marca.

<sup>12</sup> Sprawa „Studio 41” umknęła uwadze autorów zajmujących się teatrem podziemnym. W monografii S. Marczaaka-Oborskiego *Teatr czasu wojny 1939—1945* datę premiery *Wesela*, realizowanego przez T. Staicha, przenosi się mylnie na rok 1944 (Warszawa 1967, s. 307). O grupie tej pisali: Z. Bochenek, *Wesele w podziemnym Krakowie*, „Dziennik Polski”, 1969, nr 15; T. Wroński, *Konspiracyjny teatr krakowski w okresie okupacji hitlerowskiej*, „Echo Krakowa”, 1970, nr 206. Nadto J. Benedyktowicz, *Notatki z działalności w teatrze „Studio 41”, piśmie młodzieży polskiej „Watra”, tygodniku satyrycznym „Na ucho”* (maszynopis autoryzowany w zbiorach J.J.). Program, zdjęcia z przedstawienia znajdują się w Muzeum Historycznym m. Krakowa oraz w posiadaniu J. Benedyktowicza.

wana; początkowo pozostawała w kontakcie z ZWZ, a następnie związała się z AK, oddając do dyspozycji konspiracji wojskowej znaczną część swego stanu osobowego. Część dawnych instruktorów harcerskich była w bliskich związkach ze Stronnictwem Polskich Demokratów, część wyraźnie manifestowała swe poglądy lewicowe. Była też grupa związana ze Stronnictwem Narodowym. W kręgu Szarych Szeregów spotykamy się latem 1943 r. z Tadeuszem Staichem, Januszem Benedyktowiczem, Janem Dudą-Ogniewskim („Jaś Łuczywo”), którzy zetknęli się tu z Adamem Kanią („Akant”), Zdzisławem Wójcikiem („Cras”)<sup>13</sup>, Stanisławem Szczerbą („Linus”), Leszkiem Guzy („Broniec”, „BC”) oraz komendantem krakowskiej Chorągwi Szarych Szeregów Edwardem Heilem („Jerzy”). Leszek Guzy i Stanisław Szczerba byli redaktorami konspiracyjnego tygodnika „Przegląd Polski”, wydawanego przez SPD w latach 1940—1944. Namętne dyskusje o roli młodego pokolenia w walce o niepodległość i po jej uzyskaniu, krytyczny stosunek do sporów ugrupowań politycznych w podziemiu, a także chęć inspirowania poczynań młodych — spowodowały podjęcie prób utworzenia pisma społeczno-kulturalnego przeznaczonego wyłącznie dla młodzieży i młodej inteligencji. Nie można wykluczyć z naszych rozważań możliwości wpływu SPD na powstanie pisma, które w tej sytuacji mogłoby stać się czymś w rodzaju młodzieżowej ekspozytury stronnictwa. W maju 1943 r. podjęto pracę nad pierwszym numerem, który ukazał się w czerwcu tegoż roku w postaci powielonej. Nadano mu tytuł „Watra”.

Historia początków pisma nie jest łatwa do pełnej rekonstrukcji, doprowadzono jednak do pewnych ustaleń na podstawie relacji żyjących współredaktorów lub współpracowników pisma oraz z zachowanych archiwaliów. W odnalezionej niedawno korespondencji rozstrzelanego przez hitlerowców jednego z redaktorów „Watry”, Stanisława Szczerby („Linusa”), znalazł się list cytowany już wcześniej, z którego dowiedzieliśmy się o początkach pisma i jego nakładzie. Wspomniany w tym liście „Jaś Łuczywo” — to Jan Duda-Ogniewski, który w *Weselu* wystawionym pod kierunkiem T. Staicha w lipcu 1943 r. grał rolę Jaśka. Ze względów konspiracyjnych, w wydanym programie, każdy z aktorów ukrywał się pod pseudonimem; Jasiek zatem nosił pseudonim „Ludomił Łuczywo”<sup>14</sup>.

<sup>13</sup> Kontakty Janusza Benedyktowicza i Tadeusza Staicha ze Zdzisławem Wójcikiem były o wiele wcześniejsze. Udało się ustalić, że pierwsze próby *Dziadów* odbywały się właśnie w mieszkaniu Wójcików (ojciec Zdzisława był profesorem szkoły ćwiczeń krakowskiego Pedagogium). Nadto J. Benedyktowicz i Z. Wójcik znali się ze wspólnej pracy w ZUS, gdzie spotykali się i znajdowali pod wpływem poglądów red. Alfreda Jesionowskiego, przedwojennego pracownika Polskiego Radia w Katowicach, prawdopodobnie pracownika Delegatury Rządu z ramienia SN.

<sup>14</sup> Jeden egzemplarz „Programu” zachował się w zbiorach T. Kwiatkowskiego, który przekazał go Muzeum Historycznemu m. Krakowa. Autorem szaty graficznej

Autorem pomysłu tytułu pisma był Tadeusz Staich, rozmiłowany — jak już wspomniano — w góralszczyźnie, związany przed wybuchem wojny z działalnością Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, z działaczami, dla których watra góralska była symbolem łączącym i zbliżającym ludzi, podobnie jak ognisko harcerskie. Jednocześnie tytuł pisma rodowodem swym nawiązywał do nazwy klubu starszoharcerskiego, z którym związany był Adam Kania, przyboczny 28 drużyny harcerskiej, działającej w Bronowicach, skupiającej w swym gronie przede wszystkim młodzież robotniczą. Adam Kania był jednym z inicjatorów wydawania „Watry”<sup>15</sup>.

Tadeusz Staich, podpisujący się kryptonimem „BG”, zajął się też początkowo programową stroną pisma. Twórcą winiety nagłówkowej „Watry” był Janusz Benedyktowicz (ur. w 1918 r.) mający za sobą studia z historii sztuki i archeologii Polski UJ (lata 1936—1938), który również odpowiadał za stronę graficzną pisma. Jednocześnie na łamach „Watry” publikował liczne, niezwykle starannie, wręcz z naukową dociekliwością pisane artykuły z zakresu historii sztuki i estetyki, polemizujące często z propagandą niemiecką, którą usiłowała udowodnić niemieckość kultury polskiego Krakowa. Artykuły swe sygnował pseudonimem „Ludomir” albo kryptonimem „L”. Znane są również jego pseudonimy „Lir”, „Lucra”, którym podpisywał satyryczne rysunki w konspiracyjnym tygodniku satyrycznym „Na ucho”<sup>16</sup>.

„Z »Watrą« i »Na ucho« współpracowaliśmy Wójcik i ja, od początku powstania tych pism — wspomina Benedyktowicz. — Pod pseudonimami »Ludomir«, »Lir« i »L« pisałem artykuły z zakresu historii, archeologii, historii sztuki i estetyki, przede wszystkim polemizujące z propagandą niemiecką, np. *Urdeutsche Stadt*, *Dymitriada*, *Na drogach sztuki* etc. [...]. Jestem autorem winiety nagłówkowej »Watry«. W obu redakcjach lub w kręgu sympatyków byli ludzie rozmiłowani w góralszczyźnie lub mający z nią związki, Staich, Geiger... Z tych zamiłowań powstał graficzny obraz nagłówka »Watry« [...]. Dla »Watry« sporządzałem matryce tytułowe co pewien czas na nowo, robiłem zdobniki i winiety do numerów świątecznych. W tym celu miałem w domu podkładkę i styliki, tęgę igły zakończone kulkami, do matryc powielaczowych”<sup>17</sup>.

„Programu” był Janusz Benedyktowicz („Ludomir”), który brał również udział w przedstawieniu w roli poety pod pseudonimem „Joachim Wniebowzięty”.

<sup>15</sup> Informacje oparto o relację Zbigniewa Śniegowskiego („Jemiola”, „Jasion”), który przez kilka lat był przewodniczącym Komisji Historycznej ZO ZBOWiD w Krakowie.

<sup>16</sup> Por. J. Jarowiecki, *Krakowskie pismo satyryczne „Na ucho” (1943—1944)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 24, Kraków 1966, s. 73—111, *Prace historycznoliterackie*, t. 5.

<sup>17</sup> J. Benedyktowicz, *Notatki z działalności w Teatrze „Studio 41”, piśmie młodzieży polskiej „Watra”...*, s. 3—4. Por. przypis 12.

W zespole redaktorów „Watry” był Zdzisław Wójcik, który swoje artykuły podpisywał „Cras”, „C”, „Cs”. Rówieśnik Benedyktowicza, do wybuchu drugiej wojny światowej studiował geografię w UJ, działał w harcerstwie, zajmował się fotografią, próbował pisarstwa. Jego artykuły głównie wypełniały dział „Na posterunku” i dotyczyły problematyki życia okupacyjnego, walki z okupantem; recenzował też różne wydawnictwa.

Jednym z filarów zespołu redakcyjnego był Stanisław Szczerba („Linus”), który zajmował się stroną techniczną pisma, jego powielaniem. Matryce przygotowane przez T. Staicha, A. Kanię, Wiesława Łasia („Łoszewski”), częściowo przez J. Benedyktowicza były powielane w zakonspirowanej komórce przy ul. Mikołajskiej 5, należącej do rodziny Stanisława Szczerby. „Linus” związany był też z „Przeglądem Polskim”, a także z innymi pismami konspiracyjnymi („Na ucho”, „Czuwaj”)<sup>18</sup>. Młodszy od poprzednio wymienionych redaktorów (ur. w 1920 r.), miał za sobą ukończoną szkołę rzemiosł i pracę zawodową (m. in. w Składnicy Harcerskiej). Doświadczenia września 1939 r. zaprowadziły go w szeregi konspiracyjnego harcerstwa, do ZWZ, a następnie do AK. Politycznie sympatyzował, a w końcu związał się ze Stronnictwem Polskich Demokratów, stąd uzyskiwał pomoc finansową oraz techniczną dla wydawania pisma. Związki z SPD stały się przyczyną konfliktu, w jaki popadł z AK, a w konsekwencji tego i z BIP, co m. in. spowodowało zerwanie jego związków z „Przeglądem Polskim”. „Linus” uprawiał również publicystykę na łamach „Przeglądu Polskiego” i „Watry”.

Publicystyką w „Watrze” zajmowała się nadto dość liczna grupa autorów, posługujących się następującymi pseudonimami i kryptonimami: Agar, Bard, Bezimienna, Braun, Biblos, Demokrata, Domagalicz, El-Wira, Gaja, Guślarz, Har, Hm, Inn, Kinga, Kinoman, Leopoliensis, lang, Józef Mączka, Maciej, M., Ochota, Piast, Sam, Scout, Stoisław, Szarzyński, S., Witek. W nielicznych przypadkach udało się ustalić osoby używające danych pseudonimów lub podpisujących się inicjałami.

Wiadomo, że pod pseudonimem „Bard” i kryptonimem „B” ukrywał się konspiracyjny poeta, współredaktor tygodnika satyrycznego „Na ucho”, Eugeniusz Kolanko, autor głośnych podczas okupacji akrostychów wydrukowanych w gadzinowych pismach: w „Dzienniku Radomskim” w dniu 1 stycznia 1943 r. ukazał się na głównym miejscu wiersz *Wróżba*, który zapowiadał nadejście „miłownej nadziei”, a była nią „Polska” — hasło utworzone z początkowych liter poszczególnych wersów; zaś

<sup>18</sup> Por. J. Jarowiecki, *Eugeniusz Kolanko — poeta konspiracji*, „Kwartalnik Rzeszowski”, 1966, nr 2, s. 82; tenże, *Jeszcze jedno pismo konspiracyjne Krakowa („Czuwaj”)*, „Ruch Literacki”, 1968, z. 2, s. 117—119; tenże, *Harcerskie pismo konspiracyjne*, „Dziennik Polski”, 1971, nr 171.

w dniu 24 stycznia tegoż roku w „Ilustrowanym Kurierze Polskim” wydrukowany został akrostych pt. *Rym*, który zawierał propagandowe hasło: „Polacy, Sikorski działa”<sup>19</sup>.

Pseudonimem „Szarzyński” i kryptonimem „S”, „IS” posługiwał się inny, znany w konspiracji krakowskiej, młody poeta Jerzy Szewczyk, redaktor naczelny tygodnika satyrycznego „Na ucho” oraz innych pism konspiracyjnych: „Bez Wędzidła”, „Czuwaj”<sup>20</sup>. Pseudonimu „Biblos” używał Witold Benedyktowicz, brat Janusza, który zapełniał swymi poradami dział „Lektura”; kryptonimem „Inn”, „Hm” podpisywała się Irena Szybernowna; „Guślarz” — to pseudonim Anieli Szmagerowej; „Scout” najprawdopodobniej ukrywał nazwisko Komendanta Chorągwi Szarych Szeregów Edwarda Heila (używał przede wszystkim pseudonimu „Jerzy”); „Bezimienna” — to pseudonim Marii Krzetuskiej.

W „Watrze” bogato prezentowany był dział poezji. Pierwsze trzy kolejne zeszyty zapełniane były utworami Tadeusza Staicha oraz „Stoisława”. Od czwartego zeszytu, tj. od 4 września 1943 r., na łamach „Watry” pojawiły się wiersze Eugeniusza Kolanki, który późną jesienią objął kierownictwo literackie pisma.

Sprawa ostatnia wymaga bliższego objaśnienia, jako że w dotychczasowych publikacjach ukazały się mylne informacje<sup>21</sup>. Mylne owe informacje oparte zostały na oświadczeniu jednego z żyjących redaktorów „Watry”, Tadeusza Staicha, który w liście z kwietnia 1957 r., a więc po 14 latach, indagowany przez bliską znajomą Eugeniusza Kolanki napisał: „Byłem założycielem i redaktorem pisma młodzieżowego »Watra«. Kol. Bard był od numeru drugiego moim zastępcą i najbliższym współpracownikiem”<sup>22</sup>. Podtrzymał tę informację w oświadczeniu dla ZBOWiD: „Jako uczestnik ruchu oporu AK oświadczam: Ob. Kolanko Eugeniusz [...] jest mi znany jako współredaktor tajnego pisma młodzieżowego »Watra« [...]. Jako jeden z wybitnych młodych poetów prowadził w piśmie dział literacki”<sup>23</sup>.

Odnaleziona korespondencja „Linusa” oraz przeanalizowanie zawartości pełnych roczników „Watry” pozwala na uściślenie tych informacji.

<sup>19</sup> Por. J. Jarowiecki, *Konspirator i poeta*, „Głos Młodzieży”, 1972, nr 12, s. 13—16; tenże, *Eugeniusz Kolanko i jego związki z krakowską konspiracją z lat 1939—1944*, [w:] *Prace Humanistyczne Rzeszowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, t. 4, Rzeszów 1973 (w druku).

<sup>20</sup> Zob. przypis 16. Por. nadto: J. Jarowiecki, *Jerzy Szewczyk — krakowski poeta konspiracji*, „Głos Młodzieży”, 1972, nr 1, s. 31—34; tenże, *Poeta podziemnego Krakowa*, „Życie Literackie” z 3 IX 1972, s. 6.

<sup>21</sup> Por. S. Sierotwiński, *Addenda do biografii „Barda” (Eugeniusza Kolanki 1919—1944)*, „Kwartalnik Rzeszowski”, 1967, nr 1, s. 77—93.

<sup>22</sup> Z listu Tadeusza Staicha do Anny Olszewskiej z dnia 9 kwietnia 1957 r. (odpis w zbiorach J.J.).

<sup>23</sup> Z „Oświadczenia świadka” dla ZBOWiD z dnia 24 maja 1963 r.

Współpraca E. Kolanki z „Watrą” nie mogła nastąpić wcześniej niż we wrześniu 1943 r. W jednym z listów „Linusa” znajdujemy interesującą nas informację: „Pewnego razu wpłynął na moje ręce list od niejakiego »Ochoty«, który przesyłał mi wiersze nie znanego wówczas »Barda«, zapewniając, że »Watra« jako też »Przegląd Polski«, który wówczas redagowałem, bardzo się jemu i jego kolegom podobają. Proponował mi współpracę, obiecując nadsyłać wiersze »Barda« i reportaże z wykonywanych wyroków i aktów dywersyjnych [...] Przez owego »Ochotę« umówiliśmy się z »Bardem«, tj. ja i »Akant« jako znawca poezji. Spotkaliśmy się [...], z miejsca poczułem do niego sympatię, która zaraz wzrosła o sto procent, gdy dowiedziałem się, że jest lwowiakiem i napisał wiersz *Rym* do IKP [„Ilustrowanego Kuriera Polskiego”] [...]. Przy sposobności wręczył on także swoje utwory wierszem i prozą. Wiersze odesłałem »Watrze«, a sławetny cykl *Pięciu z podziemi* zacząłem drukować w »Przeglądzie«, z czego wyniknęły później arabskie awantury z naszymi władzami, które na »Bardową« twórczość, jak zresztą na moją, zaczęły się zapatrywać dość sceptycznie<sup>24</sup>.

Po otrzymaniu wierszy „Barda” redaktorzy „Watry” postanowili wciągnąć do współpracy Eugeniusza Kolanke, drukując jeden z jego utworów w zeszycie czwartym. Jednocześnie w dziale korespondencji opublikowali wezwania zapraszające Kolanke do nadsyłania wierszy<sup>25</sup>. Kolanko z zaproszeń skorzystał. „Pewnego razu »Akant« przychodzi do mnie i pokazując pakę papieru wagi około 1,5 kg powiedział: Oto jest kilka wierszyków, które »Bard« do mnie przysłał” — wspominał w swym liście „Linus”<sup>26</sup>. Natomiast redakcja „Watry” w 6 zeszycie z 2 X 1943 r. nadesłane wiersze skwitowała notatką: „Kol. Bard. Serdecznie dziękujemy. Od chwilowo nieobecnego w Krakowie Kol. Red. prosimy przyjąć serd. podziękowania za podarek i miłe słowa. Czekamy na dalsze utwory, prosząc jednak o rzeczy możliwie techn. krótkie” (s. 16).

#### PROGRAM I TENDENCJE „WATRY”

Powiedzieliśmy wcześniej, że „Watra” zrodziła się na fali dyskusji o roli młodego pokolenia w walce o niepodległość kraju, a także w przyszłej wolnej Polsce. Stąd też młodzi redaktorzy problem odrębności swej

<sup>24</sup> Z listu Stanisława Szczerby do „Janeczki” z dnia 24 lutego 1944 r. (fotokopia w zbiorach J.J.). Artykuł pt. *Reporterzy podziemia* podpisany „Pięciu z podziemia” — „Bard” drukowany był 30 października 1943 r. (s. 6).

<sup>25</sup> W 4 zeszycie „Watry” z 1943 r. czytamy: „Kol. Bard. Serd. dziękujemy. Łącznie z wydrukowanym — zatrzymaliśmy cztery. Prosimy o dalsze. Lepiej krótsze” (s. 27).

<sup>26</sup> Z listu Stanisława Szczerby do „Janeczki” z dnia 24 lutego 1944 r.

generacji uczynili głównym w próbach poszukiwania własnych dróg czy ustalania zasad działania, w próbach określenia swego programu.

Artykuły programowe zawarte w pierwszym zeszycie podkreślają pewną niezależność młodych od tradycji, odcinających się od polityki oraz narzucanych programów i ideologii stronnictw działających podczas okupacji. Ten ton utrzyma się do końca w piśmie, które chciało tworzyć własny „watrański” program. W artykule *Twarz w twarz* czytamy: „Odzrywamy się do Ciebie, Polsko i do Was wszystkich, co Ją tworzycie. Stajemy zdecydowanym obliczem przed majestatem polskiej terażniejszości i polskiej przyszłości, my, młodzi. Wszystkie przeszłość jest za nami. Nie trudniliśmy się wtedy rzemiosłem, któremu na imię polityka. Dziś, w momencie naszej czyniącej dojrzałości, stajemy z sercem, rozumem i siłą przed tragiczną Ojczyzną, co tragiczną być przestanie, a wielka i szczęśliwa będzie z nas i dla nas [...]. Sami, bez pomocy ludzi, którzy już podpisali się pod przez nich uznanym światopoglądem. Dopiero w przyszłości, gdy stwierdzimy zgodność własnego zdania ze zdaniem danej grupy społeczno-politycznej, pójdziemy razem z nią.

My, polska młodzież, nie przyjmujemy żadnych, z góry nam narzucanych programów i haseł, paragrafów i ideologii. Idziemy sami przez ofiarę krwi, pracę kształceniowo-intelektualną i piękno — radość naszego młodego życia — do Ojczyzny.

Istnieje dla nas jeden i tylko jeden wróg: ten, który zabiera nam Ziemię i niszczy polskość rzeczy i polskość duszy. Walcząc z nim do ostatniego jego tchu, równocześnie pracujemy wspólnie z wielką mocą i wielką radością dla przyszłości. Nie trzeba nam »programowej polityki«: programem jest siła naszej młodości”<sup>27</sup>.

Generacyjna odrębność młodych wyrażała się w wielu wypowiedziach publicystycznych, których autorzy z dużym poczuciem tej odrębności odcinali się od przeszłości, od dziedzictwa zamkniętego wrześniem 1939 r.: „Polska przedwojenna tonęła w słowach, cały nasz wysiłek patriotyczny zbyt często identyfikował się z pospolitą błągą [...], rzucano wielkie i święte słowa o miłości ojczyzny, za którą, gdy trzeba, każdy powinien życie złożyć [...], ale często za tymi słowami kryła się pustka”<sup>28</sup>. Przyznawali, że młodzież przeżywa, podobnie jak społeczeństwo starsze, kryzys wywołany wojną i okupacją, ale spieszyli zaraz ze stwierdzeniem: „przecież każdy z nas nie może zapominać o tym, że jutro my będziemy tworzyli Polskę, my będziemy decydowali o jej ustroju i dawali charakter jej wszystkim istotnym wartościom”<sup>29</sup>. Pogląd ten uzasadniali przekonaniem,

<sup>27</sup> *Twarzą w twarz*, „Watra” (dalej „W”), 1943, nr 1, s. 2.

<sup>28</sup> *Młodzież a Przyszła Polska*, „W”, 1943, nr 1, s. 9.

<sup>29</sup> Tamże, s. 8.



że pokolenie starsze nie dokona już niczego nowego<sup>30</sup>, zaś „piękna młodzieńcza porywczosć odświeży stare, zgnuśniałe poglądy”, doprowadzi do sytuacji, w której nad młodzieżą i jej radykalnymi poglądami nie będzie stał „policjant uzbrojony w pałkę gumową czy kolbę karabinu, ale doradca i mądry przyjaciel — starsze pokolenie”<sup>31</sup>.

Głosy te współbrzmiały z podobnymi tonami, jakie pojawiały się w publicystyce na łamach innych konspiracyjnych pism młodzieżowych, niezależnie od stronnictw, które im patronowały. Spotykamy je w syndykalistycznej „Myśli Młodych” („wielkość i niepodległość naszego Państwa możliwe są tylko wtedy, gdy w realizacji ich będzie brała udział młodzież”), w harcerskim „Dziś i Jutro”, w wiejskiej „Młodzieży”, w socjalistycznych „Płomieniach” czy też w „Młodzieży Socjalistycznej” — że tylko te wymieniamy<sup>32</sup>.

Formułując zadania młodzieży w walce z wrogiem, program doskonalenia charakterów, poszerzania horyzontów myślowych i zdobywania wiedzy, zespół „Watry” odcinał się wyraźnie od koncepcji ideowych i politycznych stronnictw politycznych, pisząc: „młodzież nie jest własnością jakiejś jednej grupy, jednego obozu”<sup>33</sup>, a zapytany przez oponentów politycznych, kogo reprezentuje, odpowiadał: „nie reprezentujemy ani reprezentować w przyszłości nie możemy żadnego odłamu młodzieży. Pragniemy spotykać na naszych łamach ideały, myśli i sprawozdania z dokonywanych prac wszystkich kół i grup młodzieżowych, których ostatedycznym celem jest dobro Ojczyzny”<sup>34</sup>.

Owa niechęć do łączenia się z określonymi stronnictwami była niechęcią wobec egoistycznych często dążeń grup, partykularyzmów, stałych sporów. Na swych łamach „Watra” ostro piętnowała te tendencje, pisząc: „W ostatnich czasach obserwujemy na terenie wewnętrznego życia zjawiska po prostu narodowej kołtunerii, bagna etycznego, ordynarną walkę o złób i order”. I zaraz dodawała: „my, młodzi, dalecy jesteśmy od tych spraw. Obserwujemy, milczymy, wychowujemy się”<sup>35</sup>.

Program „Watry” nie ograniczał się oczywiście do swoistego odżegnywania się od partykularyzmów stronnictw. Znalazło się w nim wiele konstruktywnych tez wysuwanych pod adresem młodzieży. Zespół re-

<sup>30</sup> Piast, *Odrodzenie przez młodzież*, „W”, 1944, nr 3, s. 8—9.

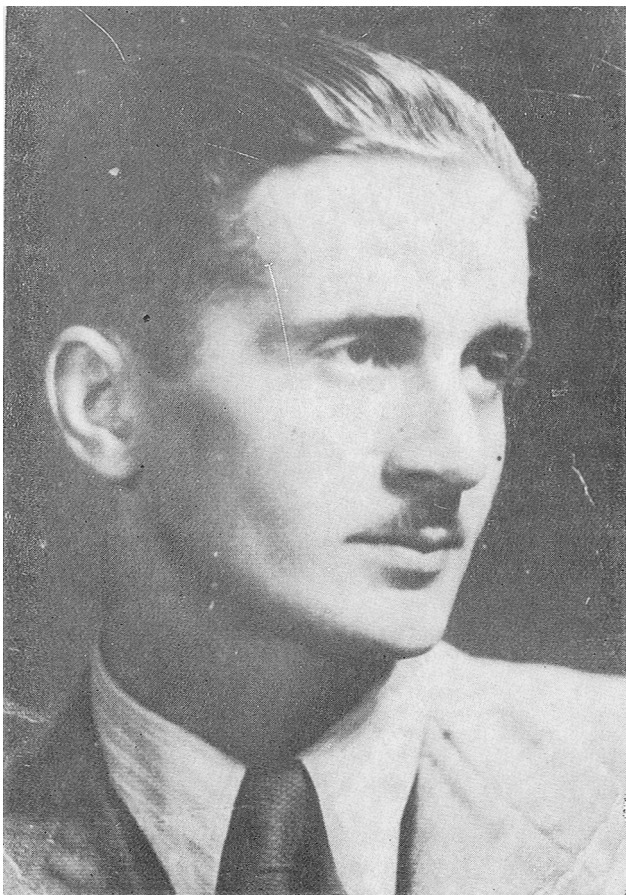
<sup>31</sup> Piast, *Sztafeta pokoleń*, „W”, 1944, nr 2, s. 10.

<sup>32</sup> Z. B., *Szukając idei*, „Myśl Młodych”, 1943, nr 2; *O gruntowną naprawę zaniedbanej sprawy*, „Dziś i Jutro” 1942, nr 27; *Młodzież polska w chwili obecnej*, „Młodzież”, 1942, nr 4; *Od redakcji*, „Płomienie”, 1943, nr 5; *Podziemna oświata i samokształcenie młodzieży*, „Młodzież Socjalistyczna”, 1944, nr 1.

<sup>33</sup> *Od redakcji*, „W”, 1943, nr 6, s. 8.

<sup>34</sup> *Przy Watrze*, „W”, 1943, nr 5, s. 9.

<sup>35</sup> B G, *Jarmark posad*, „W”, 1943, nr 3, s. 1; tenże, *Nowy rok*, „W”, 1944, nr 1, s. 2.



1. Jerzy Szewczyk („Szarzyński”) — zdjęcie z 1943 r.  
(w zbiorach J.J.)



2. Eugeniusz Kolanko („Bard”) — zdjęcie z 1941 r.  
(ze zbiorów rodzinnych)

dakcyjny zdawał sobie sprawę z dążeń okupanta do wyniszczenia narodu i jego młodzieży, fizycznego i moralnego. Dlatego też formułował pod adresem młodzieży ambitny plan kształcenia się, program zdobywania wiedzy, kształtowania wartości moralnych i kulturalnych, uważając, że od tych czynników zależy kształt przyszłego społeczeństwa: „postawa pierwsza i najistotniejsza zdrowia Ojczyzny: wychowanie” — pisała „Watra” w programowym artykule pod znamienym tytułem *Zacznijmy od przyczyny*<sup>36</sup>. Zaś w manifestie *Młodzież polska* zespół redakcyjny dodawał: „Pragniemy zaczynać Polskę od wychowania i oświaty, nowego wychowania i powszechnej oświaty”<sup>37</sup>, dlatego też „do wolnej Polski musimy wejść z bardzo dużym kapitałem intelektualnym”<sup>38</sup>.

Na łamach „Watry” lansowano zatem potrzebę nauki, podsuwano lekturę, tworząc specjalne działy „Lektura” i „Czytamy książki”, w których omawiane były cenniejsze dzieła literatury pięknej, prace o charakterze wychowawczo-społecznym. („Książka jest współczynnikiem dojrzwania myśli i uczuć, współczynnikiem najważniejszym i prawie jedynym”). Na przekór okupantowi i jego polityce w zakresie oświaty zespół „Watry” głosił: „Ale my i tak normalnie zdajemy humanistyczne matury, uniwersyteckie egzaminy, my i tak smakujemy w cudowności naszego języka i wielkości narodowej historii. Uczymy się. Uczymy się z pomnożonym zapałem w stosunku do przed wojny”<sup>39</sup>.

Publicyści „Watry” wypowiadali się, podobnie jak cała prasa konspiracyjna, na tematy prawno-ustrojowe. Nie brakło krytycznych ocen pod adresem odpowiedzialnych za klęskę wrześniową także w organie Delegatury, w „Biuletynie Informacyjnym”, który stwierdził, że wrzesień 1939 r. spowodowała „degeneracja części warstwy kierowniczej narodu, małoduszność administracji, bezdroża reżimu, niekompetencja kierownictwa wojskowego”<sup>40</sup>.

Podstawy powojennego ustroju społeczno-politycznego, zdaniem zespołu „Watry”, powinny opierać się na zasadach demokratycznych swoich przez niego rozumianych. Owa swoistość idei demokratyzmu wyrażała się w przekonaniu, że powinna być kształtowana według „wskazań” Władysława Orkana, tzn. że podstawą państwa winien stać się związek regionów etniczno-gospodarczych, zbudowany na zasadach samorządu. Każda z „ziem” wchodzących w skład „związku” organizowałaby swoje zjazdy, które wybierałyby kandydatów do sejmu, a ten wybierałby rząd. „Każda z Ziem, mając odrębne warunki gospodarcze i będąc

<sup>36</sup> B G, *Zacznijmy od przyczyny*, „W”, 1943, nr 3, s. 1.

<sup>37</sup> *Młodzież polska*, „W”, 1943, nr 8, s. 2.

<sup>38</sup> B G, *Nowy rok*, „W”, 1944, nr 1, s. 2.

<sup>39</sup> *Propozycje i perspektywy*, „W”, 1943, nr 1, s. 3—4.

<sup>40</sup> „Biuletyn Informacyjny” z 30 VII 1940 r.

odrębną, w typie etnicznym, winna mieć odrębną fizjognomię społeczno-administracyjną. Lud każdej Ziemi winien pójść drogą własnych dążeń, pragnień i potrzeb, drogą wskazaną przez specyficzny rodzaj kultury, spłot własnych pojęć i obyczajowości”<sup>41</sup>. Wzorów ustrojowych, programów wolnego narodu zespół „Watry” skłonny był poszukiwać w koncepcjach zawartych w pismach Orkana, Witkiewicza, Wyspiańskiego, głosząc że „nie trzeba wymyślać nowych programów-lekarstw dla wielkości Polski [...] są one już dawno w zakurzonych, nie czytanych i oczywiście niezrealizowanych pismach różnych Orkanów, Szczepanowskich, Dawidów, Witkiewiczów, Wyspiańskich”<sup>42</sup>, zapowiadając jednocześnie: „idzie Polska Witkiewiczów, Wyspiańskich, Norwidów”<sup>43</sup>.

Tezy tego programu formułowane były głównie przez Tadeusza Staiacha i spotkały się w zespole redakcyjnym z dużymi oporami. Programowa, pozorna apolityczność i koncepcje „regionalizmu watrańskiego” atakowane były przede wszystkim przez realistycznie myślącego Stanisława Szczerbę. Nie znamy szczegółów tych sporów, ale ich ślady zachowały się w korespondencji nieżyjących redaktorów „Watry”. W liście „Linusa” z 27 kwietnia 1944 r. czytamy: „Prawdopodobnie moja współpraca z »Watrą« się kończy, bo trudno mi będzie dojść do porozumienia z »BG«, który uparcie obstaje przy swoich regionalnych fantazjach. Osobiście uważam regionalizm według pomysłów Orkana, propagowany przez »BG«, za szkodliwą utopię. Czyż mało nam podziału na partie, abyśmy się jeszcze mieli dzielić na plemiona i inne jeszcze drobniejsze grupy etniczne? Zresztą regionalizm nie daje żadnych koncepcji rozwiązania całego szeregu zagadnień natury socjalnej i politycznej, które piętrzy przed nami życie. Młodzież powinna koniecznie zdobyć jakikolwiek światopogląd polityczny, a nie odsuwać się od polityki. Każdy obywatel mający poczucie współodpowiedzialności za losy państwa nie będzie się uchylał od udziału w życiu politycznym, którego nie można sobie wyobrazić bez ugrupowań politycznych, czyli wyklętych przez »BG« partii [...] Można zauważyć tworzący się podział na stronnictwa pomimo klątw »BG«, który reprezentuje najbardziej pozbawioną podstaw istnienia partię »bezpartyjnych«, czyli ludzi, którzy sami nie wiedzą, czego chcą. Oczywiście można być bezpartyjnym w tym sensie, że żaden program polityczny nie odpowiada mi w zupełności, ale łączenie się pod hasłem

<sup>41</sup> Człop. Sz., Władysław Orkan — „Wskazania”, „W”, 1943, nr 2, s. 7—8. Tezy te powtórzono kilkakrotnie w innych artykułach na łamach pisma, m.in.: B G, *Oprawiamy Polskę w ramy* („W”, 1943, nr 5, s. 1—2), *Młodzież polska* („W”, 1944, nr 8, s. 1—3), B G, *Po manifeście* („W”, 1943, nr 11, s. 1—2).

<sup>42</sup> S, *Realizujemy idee. Droga wzwyż*, „W”, 1943, nr 12, s. 4—6.

<sup>43</sup> A ś, *Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy*, tamże, s. 7—8.

bezpartyjności prowadzi w końcu do stworzenia »żłobu« na wzór przedwojennego BBWR czy też OZN<sup>44</sup>.

Prawdopodobnie w wyniku owych dyskusji doszło do dalszych sformułowań typu: „stare ustroje kapitalistyczne [...] przeżyły się i [...] wykazały, że nie są w stanie na poziomie współczesnej cywilizacji zadość uczynić potrzebom ogólnoludzkim. Czasy swobodnej gospodarki indywidualnej, czasy wolnej konkurencji finansowych potentatów i nieograniczonego wyzysku mas nie mogą wrócić i nie wrócą<sup>45</sup>. W ślad za tym szły postulaty przeprowadzania podziału wielkiej własności<sup>46</sup>, który to podział powinien korzystniejszy usytuować przede wszystkim polską wieś. Nie może bowiem powtórzyć się sytuacja z przeszłości, gdy „młody chłopak wiejski przychodził z gminnej świetlicy do domu i spotykał ojczyrstą rzeczywistość: bezrobocie, konieczność podziału gruntu trzymorgowego przez ojca między czworo dzieci, brak szkoły dla siostry, brak soli, zapalek<sup>47</sup>”.

Dla pełnego obrazu koncepcji przyszłego ustroju trzeba dodać, że w „Watrze” pojawiały się też artykuły o wprowadzeniu ustroju demokratycznego w Polsce w oparciu o wzory zachodnich aliantów. Dwa spośród nich są głosami w namiętnej polemice przeniesionej ze spotkań różnych grup młodzieży na łamy „Watry”, w której redakcja stworzyła specjalny dział „Przy stole dyskusyjnym”. W piśmie rozpoczął ją artykuł *W poszukiwaniu prawdy*, mówiący o konieczności dobrania modelu systemu politycznego dla tworzenia współczesności. Anonimowy autor poszukiwał wzorów przyszłej Polski wśród wielkich mocarstw. Zdecydowanie nie odpowiadał mu lansowany w kręgach konspiracji wzorzec demokracji USA, jako że „cały olbrzymi dorobek cywilizacji Stanów Zjednoczonych zużytkowano w dużej mierze na usługi małej grupy plutokratów”. Kończył swój artykuł stwierdzeniem: „Ład społeczny, do którego dążymy, musi odpowiadać tradycjom historycznym, naszemu położeniu geopolitycznemu i wreszcie zniwelować bolączki trapiące nasz naród<sup>48</sup>. „Linus” z kolei nie przyjmował obrazu USA nakreślonego — jego zdaniem — po przeczytaniu *Nafty* lub *Króla węgla* Uptona Sinclaira. W swej wypowiedzi zatytułowanej *Gdzie jest prawda* zawarł wiele pochwał pod adresem kraju Lincolna („wysoka stopa życiowa”, „kultura czynu i pracy, a nie słowa”, „demokracja prawdziwa”), które zakończył wnioskiem: „Polska musi się na Ameryce wzorować, bo tylko pracą wytężoną na

<sup>44</sup> List Stanisława Szczerby do „Kazi” z dnia 27 kwietnia 1944 r., zachowany w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu J.J.

<sup>45</sup> Linus, *W podmuchach rewolucji*, „W”, 1944, nr 9, s. 1—2.

<sup>46</sup> Dom [„Domaglicz”], *O ustroju gospodarczym*, „W”, 1944, nr 5, s. 6—7.

<sup>47</sup> „BG”, *Bardzo ciekawa Ojczyzna*, „W”, 1943, nr 4, s. 1—2.

<sup>48</sup> *W poszukiwaniu prawdy*, „W”, 1944, nr 3, s. 3—4.

wzór amerykański, a nie machaniem szablą zbudujemy wielką Polskę”<sup>49</sup>. Z energiczną opozycją przeciw poglądom „Linusa” wystąpił „Bard” w *Liście otwartym do Linusa*, dowodząc, iż są one wynikiem „przeamerykanizowania” autora artykułu *Gdzie jest prawda*. W ferworze polemicznym E. Kolanko wysunął wiele zastrzeżeń: „Broń nas Boże od babistów, od boosterów amerykańskich, dążących wszelkimi sposobami do robienia kariery. Ładnie by wyglądały nasze organizacje podziemne, gdyby miały w swoich szeregach karierowiczów [...]. A czy Ku Klux Klan jest godny pochwały? Albo Wall Street?”. Artykuł kończył się wezwaniem: „Zamiast być modnym i amerykańzować się, nawróćmy lepiej do naszych tradycji i twórzmy naszą polską kulturę”<sup>50</sup>.

Wśród roztrząsanych kwestii przyszłego wolnego państwa nie brakło też uwag w sprawach granic, chociaż nie one stanowiły o koncepcji programu lansowanego przez pismo. W całej prasie podziemnej sprawa granic była stale podnoszona; upraszczając zapewne sprawę, można sformułować pogląd, że krajowe przedstawicielstwo rządu emigracyjnego stało na stanowisku nienaruszalności granicy wschodniej, zaś przesunięcie granic Polski na zachodzie i północy były dyskutowane w różnych wersjach. „Watra” poprzez swe wypowiedzi zbliżona była do kierunku, jaki w Delegaturze, w Departamencie Informacji reprezentował Zygmunt Wojciechowski, historyk, który wraz z bliskim mu zespołem ludzi wyrażał pogląd o bezwarunkowej konieczności oparcia granicy zachodniej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Pogląd ten szerzony był przez konspiracyjną Agencję Prasową, która wydawała w tym celu dodatek miesięczny do „Rzeczypospolitej Polskiej” zatytułowany „Ziemie Zachodnie Rzeczypospolitej”.

Redaktorzy „Watry” stosunkowo nieźle się orientowali w kontrowersjach stronnictw politycznych dotyczących kwestii granic. Swoisty realizm, jaki reprezentowali w publicystyce, bliski był poglądom lewicy społecznej. Charakterystyczna była wypowiedź w listopadowym zeszycie „Watry” z 1943 r., zatytułowana *Na wrocławskiej fali*. Jej autor m.in. głosił: „Uważam, że granica polska na wschodzie może być cofnięta. Wszak równocześnie z zakończeniem wojny zyskamy na północy Prusy Wschodnie, a na zachodzie część Pomorza i Śląska, m.in. także i tę z Wrocławiem, z którego przesyłam te słowa. Ubytek na wschodzie będzie więc z naddatkiem rekompensowany”<sup>51</sup>.

W innym artykule (*Na zachodzie wschodzi Polska*) anonimowy autor uzasadniał konieczność powrotu ziem zachodnich i północnych do Polski, dowodząc błędności polityki, w wyniku której nastąpiło zaniedbanie

<sup>49</sup> Linus, *Gdzie jest prawda*, „W”, 1944, nr 4, s. 3—4.

<sup>50</sup> Bard, *List otwarty do Linusa*, „W”, 1944, nr 5, s. 3—4.

<sup>51</sup> Demokrata, *Na wrocławskiej fali*, „W”, 1943, nr 9, s. 7.

spraw ziem piastowskich. Jego zdaniem granica winna sięgać Odry i Nysy<sup>52</sup>. Również krytycznie oceniono stanowisko Polski, która swe zainteresowania z ziem północnych i zachodnich przeniosła na kresy wschodnie, stwarzając w ten sposób „źródło najdonioślejszych dla siebie konfliktów”<sup>53</sup>. Zajęto się też problemem polskości zapomnianego Śląska w artykule *Czarne i zielone*, podkreślając znaczenie bogactw naturalnych tego regionu dla macierzy<sup>54</sup>.

Stanowisko „Watry” w kwestii granic nie zyskiwało zespołowi przychylnego klimatu w kierowniczych kołach krakowskiej konspiracji związanej z Delegaturą, odpowiadało natomiast zapewne kręgom młodych, po części krakowskiej inteligencji. Nie bez wpływu na taki stan rzeczy pozostawał rozwój sytuacji na froncie wschodnim, kunktatorstwo aliantów zachodnich w sprawie utworzenia drugiego frontu, a także efekty działalności PPR i organizacji z nią związanych. Sytuacja ta znajdowała wyraźne odbicie w poglądach młodych z „Watry”, którzy z pewną ironią komentowali zabiegi polityków różnej orientacji wokół granic Polski: „Polska stała się modna. Honorują ją zielone stoliki i krwawe pola. Co przedniejsi mężowie stanu urządzają targi na Polskę, wymyślają i na mapach wykreślają przeróżne linie Curzona, zygzaki, granice. Zle, gdy panowie politycy bawią się w »geografię« za pomocą... geometrii. Inni znowuż, ci bardzo głupi, starają się wobec gier tamtych i rokowań przeciągnąć Polaków na swoją stronę, wmawiając nam, że musimy »razem« iść na bolszewika”<sup>55</sup>.

Na łamach „Watry” znalazł odzwierciedlenie problem mniejszości narodowych. Prasa obozu londyńskiego, mając na uwadze doświadczenia lat poprzedzających wrzesień 1939 r., często podnosiła problem mniejszości narodowych, głównie w odniesieniu do spraw ludności niemieckiej i żydowskiej, w mniejszym zaś stopniu do mieszkańców tzw. „kresów wschodnich”<sup>56</sup>. Zespół „Watry” w artykule *Mniejszości w państwie* „uważał, że głównie chodzi o rozwiązanie problemu ludności ukraińskiej i żydowskiej”. Kierunek tych rozwiązań wyrażał się w następującym poglądzie: „Polska musi ściśle przestrzegać podstawowych zasad demokratycznych, zwłaszcza w stosunku do mniejszości słowiańskich. Wolność osobista, religijna [...], tolerancja i poszanowanie języka to zasady tego

<sup>52</sup> H m., *Na zachodzie wschodzi Polska*, „W”, 1944, nr 2, s. 19—22.

<sup>53</sup> W a r u g a, *O Polską rację morską*, „W”, 1944, nr 11, s. 8—9.

<sup>54</sup> *Czarne i zielone*, „W”, 1944, nr 3, s. 16—18.

<sup>55</sup> B G, *Credo*, „W”, 1944, nr 7, s. 1—2.

<sup>56</sup> Por. m.in. *Obronność Polski*, „Insurekcja”, 1941, nr 9; *Ojczyzna w niebezpieczeństwie*, „Insurekcja”, 1944, nr 2; *Obronność przyszłej Polski*, „Insurekcja”, 1941, nr 10; *W obronie Treuga Dei*, „Dokumenty chwili”, 1941, nr 8; *Zagadnienie żydowskie*, „Wiadomości Polskie”, 1941, nr 57.



stosunku"<sup>57</sup>. Problem tolerancji religijnej znalazł nadto szersze odzwierciedlenie w artykule pt. *Katolicyzm*<sup>58</sup>.

W publicystyce na łamach „Watry” poważne miejsce zajmowały wypowiedzi podejmujące polemikę z propagandą niemiecką, która natrętnie usiłowała wtłoczyć w świadomość podbitego narodu pogląd o niemieckości Krakowa na tle ogólnej pseudonaukowej tezy o autochtonizmie Niemców na ziemiach polskich. Akcji zniemczenia miasta towarzyszyła kampania prasowa prowadzona przez dzienniki i czasopisma wydawane przez Niemców dla ludności polskiej, których nakłady wzrastały z roku na rok. Dość przypomnieć, że w 1939 r. ukazywały się już cztery dzienniki w języku polskim o łącznym nakładzie 80 tys. egzemplarzy, by np. w 1941 r. osiągnąć nakłady w wysokości około 640 tysięcy (6 dzienników, 5 czasopism), a w 1944 — 1 320 000 egzemplarzy<sup>59</sup>. Ośrodkiem głównym propagandy hitlerowskiej w Krakowie stał się powołany 21 kwietnia 1940 r. Instytut Niemieckiej Pracy na Wschodzie (Das Institut für Deutsche Ostarbeit), który programowo podjął „badania” nad śladami niemieckiego „dziedzictwa” na terenach podbitych, badania nad ludnością, których „wyniki” podporządkowano celom antypolskiej propagandy. Służyły temu różne formy działalności „Instytutu”: odczyty, wystawy oraz publikacje w specjalnych pismach i wydawnictwach (np. „Die Burg”, „Deutsche Forschung im Osten”, „Deutsche Kultur im Osten”)<sup>60</sup>. Tak więc w tej wielostronnej propagandzie sięgnięto po autorytety naukowe, za pomocą których usiłowano udowodnić, że np. Słowianie, a więc i Polacy, to rasa niższa, że w ogóle „wszystkie nie przemijające wartości kulturalne obszaru nad Wisłą zawdzięczają swój początek działalności niemieckiej”<sup>61</sup>. Stąd też np. E. Behrens udowodniał, że Wit Stwosz był

<sup>57</sup> Dom [Domaglicz], *Mniejszości w państwie*, „W”, 1944, nr 4, s. 9—10.

<sup>58</sup> Ghandi, *Katolicyzm*, „W”, 1944, nr 11, s. 3—4.

<sup>59</sup> L. Dobroszycki, *Założenia i organizacja prasy niemieckiej w języku polskim w tzw. Generalnej Guberni w latach 1939—1945 w świetle dokumentów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 6, z. 1, s. 260—261.

<sup>60</sup> „Ostinstitut” rozwijał też akcję odczytów i wystaw mających unaocznic „wielowiekowy dorobek kultury niemieckiej” na ziemiach polskich. Do wystaw odznaczających się wybitną tendencyjnością należały m.in. wystawa poświęcona sztuce Wita Stwosza *Deutsche Künstler sehen das GG* (1941), wystawy pt. *Deutsche Leistung im Weichselraum* (1941), *Germanenerbe im Weichselraum* (1941), *Altdeutsche Kunst aus Krakau und dem Karpathenlande* (1942). Zob. W. Moskalik, *Uwagi o działalności placówki hitlerowskiej „Das Institut für Deutsche Ostarbeit”*, „Prace Historyczne”, z. 19, Kraków 1966, s. 77—94, Zeszyty Naukowe UJ, CXLVI; J. Dąbrowski, *Rządy niemieckie w Krakowie*, [w:] *Kraków pod rządami wroga 1939—1945*, Kraków 1946, s. 28 (podaje błędnie datę założenia „Ostinstytutu” — 19 IV 1940).

<sup>61</sup> W. Ohlensbusch, *Der Kulturelle Aufbau*, [w:] *Das Generalgouvernement*, Wirzburg 1942, s. 141 („alle unvergänglichen Kulturellen Werte des Weichselraumes ihren Ursprung deutscher Leistung verdanken”).

„deutscher Künstler im Ostraum”<sup>62</sup> albo że większość polskich miast była dziełem niemieckim<sup>63</sup>.

Z tego typu poglądami „Watra” podjęła merytoryczną dyskusję w kilku cyklach artykułów, których autorem był Janusz Benedyktowicz. Rozpoczął od cyklu zatytułowanego „Urdeutsche Stadt”, w zeszytcie 2 z 1943 r., od polemiki z tezami książki Dagoberta Freya o Krakowie (*Krakau. Aufgenommen von Edgar Titrehtoler. Stadlichliche Bildstelle*), który usiłował udowodnić, że Kraków, Wrocław to miasta niemieckie, z których np. Kraków został zdobyty dla Polski przez Bolesława Chrobrego (!). W innym miejscu Frey przekonywał, że Matejko tylko dlatego stał się sławnym polskim malarzem historycznym, ponieważ studiował w Monachium i Wiedniu, a więc zdolności i umiejętności zawdzięczał kulturze niemieckiej. Kontynuując swój cykl „Ludomir” demaskował fałszerstwa niejakiego Theodora Müllera zawarte w książce pt. *Landeskunde des Generalgouvernements* (1943) czy też w przewodniku K. Baedekera *Das Generalgouvernement—Reisehandbuch* (1943)<sup>64</sup>. Kolejne odcinki ukazały się w zeszytach 4—8.

Tę samą problematykę podjął „Ludomir” w cyklu zatytułowanym „Na tropach Smętka” (tytuł zapożyczony od Wańkowicza). W zeszytcie 10, w częściach zatytułowanych: *Zawsze ci sami, Nożem i pługiem, Drang nach Osten* polemizował z tezami innego utytułowanego autora, H. Gottonga, który 8 listopada w 1943 r. w Krakowie, w odczycie pt. *Rasowy wpływ niemczyzny na ludność Generalnego Gubernatorstwa* dowodził, że wśród „dzikich” Słowian Germanie stali się nosicielami cywilizacji i kultury, że ziemie Słowian były praojczyzną German. „Ludomir” pisał o rozbójnictwie i grabieżach grafów niemieckich, demaskował prawdziwą rolę Krzyżaków, ukazywał rozwój kultury łużyckiej, pisał o znaleziskach w Biskupinie. Benedyktowicz obalał pseudonaukowe mity o „posłannictwie” narodu niemieckiego<sup>65</sup>, ostrzegając jednocześnie przed Niemcami fałszami<sup>66</sup>.

W kręgu tej problematyki znalazło się omówienie książki Józefa Kisielewskiego *Ziemia gromadzi prochy* przez „Biblosa”, a także artykuł o historii polskiego Gdańska<sup>67</sup>. Janusz Benedyktowicz zajął się też niemieckimi kalendarzami, obnażając fałszerstwa propagandy hitlerowskiej, która m.in. nie tylko miastami niemieckimi nazywa Kraków, Poznań,

<sup>62</sup> Por. E. Behrens, *Veit Stoss — deutscher Künstler im Ostraum*, „Deutsche Forschung im Osten”, 1941, z. 3.

<sup>63</sup> Tenże, *Zur Kunstgeschichte Lublins*, „Die Burg”, 1942, z. 3.

<sup>64</sup> Ludomir, *Urdeutsche Stadt. II*, „W”, 1943, nr 3, s. 11—12.

<sup>65</sup> Ludomir, *Mit krwi i rasy*, „W”, 1943, nr 11, s. 10—11.

<sup>66</sup> Tenże, *Dzwon na alarm*, „W”, 1943, nr 12, s. 22—23; 1944, nr 2, s. 17—18.

<sup>67</sup> Biblos, *Krzak gorejący*, „W”, 1944, nr 2, s. 16; Witek, *Morituri vos salutant*, „W”, 1944, nr 4, s. 13—14. Skrócone wydanie konspiracyjne książki J. Kisielewskiego ukazało się w 1943 r.

Pragę, Brno, Rygę, ale drewniane kościołki na Podkarpaciu uważa za pomniki niemieckiej „Bauernkultur”, podobnie jak kościołki na Śląsku i Morawach<sup>68</sup>.

„Watra” zajęła się też problemami stosunków polsko-niemieckich w przeszłości, poczynając od przypomnienia agresywnych poczynań germańskich, rozbijających jedność słowiańską. Kwestiom tym poświęcono cykl artykułów, objętych wspólnym tytułem *Polska i Czechy a Niemcy*, których autorem był Zdzisław Wójcik<sup>69</sup>.

Sporo miejsca w piśmie zajmowały problemy literatury i sztuki. Na łamach „Watry”, począwszy od września 1943 r., zaczęły ukazywać się artykuły dotyczące literatury i sztuki dwudziestolecia międzywojennego, na które młoda generacja patrzyła przez pryzmat doświadczeń i ocen, jakie za sobą niosły wydarzenia września 1939 r. W ocenach dwudziestolecia istotnym kryterium stawała się postawa wobec rzeczywistości i całego systemu wartości. Redaktorzy „Watry”, odwołując się do szczególnej roli literatury w dziejach narodu, pisali: „rzadko która literatura piękna narodów świata jest tak silnie sprzężona z życiem społeczeństwa i państwa, jak literatura polska”<sup>70</sup>. Z tego też punktu widzenia oceniano twórczość Żeromskiego, Berenta, Kadena-Bandrowskiego, słowa uznania znaleziono również dla pisarstwa Boguszeńskiej, Gojawiczyńskiej, Worcella<sup>71</sup>. Ocen tych jednak nie rozciągano na całą literaturę dwudziestolecia; szczególnie ostro potraktowano poezję.

Ambicje literackie zespołu skupionego wokół „Watry” kształtowały się pod wpływem różnorodnej tradycji literackiej. Istotną cechą zainteresowań młodej generacji było poszukiwanie pewnych punktów oparcia i doświadczeń w narodowej tradycji kulturalnej, i to tradycji dość daleko sięgającej. Dla Tadeusza Staicha i jego bliskich granice owych tradycji wyznaczały głośne nazwiska poetów i pisarzy: Norwid, Orkan, Witkiewicz, Wyspiański; dla Eugeniusza Kolanki i Jerzego Szewczyka istniała również poezja Tuwima, Lechonia, Wierzyńskiego.

Z tradycji poezji romantycznej szczególnie pociągał ich Norwid i jego twórczość oraz poglądy na sztukę. W programie kształcenia nowego człowieka, do którego należeć będzie przyszłość, znalazły się postulaty „kształtowania poczucia piękna, a w nim zdrowego używania i zdrowego tworzenia narodowej sztuki”, sprzęgania sztuki z codziennością, wyrabiania poczucia smaku estetycznego. Na tym tle przeprowadzono negatywną ocenę cywilizacji oddzielającej „szare życie od sztuki, piękna”, cy-

<sup>68</sup> Ludomir, *Szukamy przodków*, „W”, 1944, nr 4, s. 17—19.

<sup>69</sup> Cr, *Polska i Czechy a Niemcy*, „W”, 1943, nr 8, s. 13—14; nr 9, s. 12—13; nr 10, s. 10—11.

<sup>70</sup> Ludomir, *Sól życia*, „W”, 1943, nr 9, s. 13—15.

<sup>71</sup> J, *Ziemia spod koturnów*, „W”, 1944, nr 1.

wilizacji, w której sztuka ucieka „od mas pracujących”, od tak zwanego „szarego człowieka”, znajdując słowa pochwały dla poezji i etyki pisarskiej Norwida<sup>72</sup>. Rozpoczynając programowy cykl artykułów „Realizujemy idee” Jerzy Szewczyk („S”) pisał: „Norwid nauczył mnie, że sztuka jest konterfektem ojczyzny [...] Przez kręgi Norwida oczyścić musimy dusze nasze ze śmiecia”<sup>73</sup>. Tadeusz Staich w innym miejscu precyzował program, jaki „Watra” snuła w oparciu o tradycję literacką: „idzie właśnie ten okres, w którym z Norwida — artysty codzienności, z Witkiewicza — budowniczego Wspólnego Domu, i z Wyspiańskiego — polityka Dokonań — czerpać będziemy materiał budulcowy dla społeczeństwa i Państwa”<sup>74</sup>.

W ocenie poezji dwudziestolecia — podobnie jak sztuki — znalazły się liczne akcenty krytyczne: atakowano ją za oderwanie się od problemów życia, za estetyzowanie i pogoń za poszukiwaniami formalnymi, za brak wrażliwości społecznej, za ucieczkę duchową od spraw codziennej rzeczywistości w sferę najbardziej prywatnych, egotycznych przeżyć. Ujemnie oceniano współczesną poezję za to, że „służyła przeważnie nie polskiemu czy nawet człowieczemu pięknu [...], ale kierunkowi, jakiemuś »izmowi« formalnemu”<sup>75</sup>. Wychodzono z postulatem udziału poezji w życiu codziennym, a nie uprawianie jej w myśl hasła „sztuka dla sztuki”. Postulat ten klócił się trochę z teorią sztuki Witkiewicza, który był zwolennikiem czystej formy i oceniania dzieł według założeń artystycznych, a nie kryteriów życiowych, ale tego typu niekonsekwencji w poglądach zespołu „Watry”, jeżeli chodzi o problemy literatury i sztuki, było więcej.

Charakterystyczną postawę w zespole „Watry” zajmował np. młody poeta Eugeniusz Kolanko, który nie zgadzał się ze wszystkimi ocenami wcześniej wymienionymi. W swoim artykule *Twórczość pod ostrzałem* Kolanko, dokonując również obrachunku z literaturą Polski niepodległej, z jej poezją, głównie przez pryzmat rzeczywistości okupacyjnej, opowiadał się zdecydowanie za autonomią sztuki, poezji, odcinając się zdecydowanie od postulowanej koncepcji podporządkowania twórczości celom pozaartystycznym. Kładł nacisk na artystyczne panowanie nad materiałem, również jednak akceptował funkcje wychowawcze, patriotyczne poezji, ale był przeciwny łączeniu poezji z ideologią któregośkolwiek stronnictwa

<sup>72</sup> *Propozycje — perspektywy*, „W”, 1943, nr 1; Ludomir, *Sól życia*, „W”, 1943, nr 9.

<sup>73</sup> S, *Realizujemy idee*, „W”, 1943, nr 12, s. 5.

<sup>74</sup> B G, *Zwycięzą na tej ziemi*, „W”, 1943, nr 6, s. 1—2.

<sup>75</sup> A g, *Kubizm na plecach*, „W”, 1943, nr 5, s. 2; *Bez ambicji społecznej*, „W”, 1944, nr 5, s. 17—18.

czy ugrupowania politycznego<sup>76</sup>. To z jego inicjatywy na łamach „Watry”, po ataku „Przeglądu Polskiego” na wydaną w grudniu 1943 r. *Antologię poezji polskiej lat 1939—1943*. „Krwawe i zielone”, napisano: „Jak tworzyć? Zadaniem poezji nie jest wytyczanie programów politycznych. Prosimy o przyjęcie tego do wiadomości redakcję »Przeglądu Polskiego«”<sup>77</sup>.

Dodać — dla pełności obrazu — nie zawadzi, że stanowisko „Barda” nie wzbudziło entuzjazmu wśród współredaktorów „Watry”; „Linus” nawet usiłował przeszkodzić ogłoszeniu wspomnianego artykułu w piśmie. W zachowanej korespondencji Eugeniusza Kolanki wśród listów znajduje się jeden adresowany do Stanisława Szczerby. Rozgoryczony i zniechęcony „Bard”, przeżywający w tym czasie i inne kłopoty, pisał: „Kochany Linusie! Słyszałem, że po przeczytaniu u BG mojego artykułu pt. *Twórczość pod ostrzałem* — powiedziałaś: To zainteresuje co najmniej dwie lub trzy osoby. Więc nie warto tego drukować. Jest mi z tego powodu przykro. Ostatnio w ogóle negujesz wszystko, co wyszło spod mojego pióra. Dlatego, co do Twego sądu o artykule moim *Twórczość pod ostrzałem* — nie odpowiem już swoimi słowami, może wystarczy Ci S. J. Witkiewicz: »Na żadne tzw. wyższe zainteresowania nie ma już czasu: grozi mi zupełnie zbydlęcenie i ogłupienie. Ciągłe obniżenie poziomu artykułu do gustu danego przekroju społecznego doprowadza do tego, że wychowuje się coraz niżej wartości pokolenie, do których poziomu znowu trzeba się obniżyć i w ten sposób dojdzie się wreszcie do społeczeństwa kretynów«.

Jeżeli masz jednak dalej do moich artykułów zastrzeżenia (ponieważ Cię lubię), zrobię Ci tę przyjemność i przestanę je drukować w »Watrze«, co nie wyklucza tego, że po wojnie będę się podobnie wypowiadał na łamach innych pism [...] Ogarnął mnie jakiś smutek, z domu nie mam żadnych wiadomości, tułam się po cudzych kątach, nie mam spokoju, Ty nie uznajesz moich artykułów, BG — mojej poezji, w której — według Niego — dzieje się wszystko do góry nogami [...]. Jakby mi nie było żal mojej potępionej poezji, rzuciłbym to wszystko w diabły”<sup>78</sup>.

W kręgu interesującego nas zespołu toczyła się również dyskusja na temat sztuki i jej roli w życiu społeczeństwa. Opowiadano się za uniwersalizmem sztuki, za jej związkami z codziennością, jako „że świat wartości kulturalnych jest światem społecznym”, w którym „nie ma samotnej ludzkiej jednostki, oderwanej od grupy społecznej”; stąd też postulowano, „aby sztuka przestała być obiektem estetyzowania [...], stała się

<sup>76</sup> „W”, 1944, nr 7, s. 9—10.

<sup>77</sup> „W”, 1944, nr 4, s. 23.

<sup>78</sup> List Eugeniusza Kolanki do Stanisława Szczerby (bez daty). Rkps w zbiorach rodziny. Fotokopia w posiadaniu JJ.

codziennym dobrem człowieka”<sup>79</sup>. Z kolei formułowano program sztuki stosowanej jako formy odrodzenia sztuki. Sporo miejsca zajęły uwagi o sztuce ludowej przeciwstawionej niejako poezji współczesnej, którą „ogarnął szal spekulacji intelektualistycznej” i która „miast czerpać swój karm z największej artystki — Ziemi, miast odnajdywać radosnego lub smutnego człowieka — odnajdywała jedynie wciąż sposoby, recepty na stawanie się poezją”<sup>80</sup>, nie pamiętając, że „sama dbałość o formę, oryginalność nie wystarcza”<sup>81</sup>. Pisano o użytkowości sztuki ludowej, powstające zaś zainteresowanie prymitywizmem ludowym łączono z rosnącym postępem cywilizacji technicznej<sup>82</sup>.

#### ZWIĄZKI „WATRY” Z INNYMI ŚRODOWISKAMI

Wspomniano, że w zespole redakcyjnym „Watry” od października 1943 r. znalazł się Eugeniusz Kolanko, zaś od grudnia tegoż roku na jej łamach zaczął drukować swe wiersze Jerzy Szewczyk. Te dwa nazwiska prowadzą nas do innych kręgów krakowskiej konspiracji.

Eugeniusz Kolanko przybył do Krakowa na przełomie stycznia i lutego 1943 r., uciekając przed gestapo, które poszukiwało go za ogłoszenie na łamach gadzinowych pism dwu wierszy akrostychów, zawierających propagandowe hasła polskiego podziemia. Po przybyciu do Krakowa zamieszkał w rejonie robotniczej dzielnicy Podgórze, żywego ośrodka konspiracji. Tu zetknął się z grupami konspiracyjnej młodzieży, które przechodziły różne koleje działalności: od spotkań towarzyskich, tajnych kompletów, poprzez kolportaż nielegalnej prasy, udział w akcji małego sabotażu, w akcji „N”<sup>83</sup>, do konspiracyjnej podchorążówki i udziału w akcjach dywersyjnych oraz w wydawaniu konspiracyjnych druków.

Spotykano się w różnych miejscach, najczęściej jednak w mieszkaniu Jerzego Szewczyka („Szarzyńskiego”), najpierw przy ul. Benedykta 3, później, gdy ta ulica znalazła się w obrębie granic krakowskie-

<sup>79</sup> *Obrona racjonalizmu*, „W”, 1944, nr 2, s. 3—5; Ludomir, *Sól życia*, „W”, 1943, nr 9, s. 13—15.

<sup>80</sup> A G, *Kubizm na plecach*, „W”, 1943, nr 5, s. 3.

<sup>81</sup> *Bez ambicji społecznej*, „W”, 1944, nr 5, s. 18.

<sup>82</sup> Por. art. Ludomir, *Sól życia*, „W”, 1943, nr 10, s. 8—9; L, *Na marginesie kultury i prymitywu. I*, „W”, 1944, nr 5, s. 16—17, nr 10, s. 16—17; Ludomir, *Realizacja mrzonki*, „W”, 1943, nr 11, s. 8—10; tenże, *O pogrom tandety*, „W”, 1943, nr 12, s. 16—18.

<sup>83</sup> O udziale opisywanej grupy w akcji „N” wspomniałem w artykule *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho”*, s. 96, opierając się na różnych relacjach osób, nie mających jednak zupełnej pewności. Rzecz jednak znalazła pełne potwierdzenie w wydanym pamiętniku-opowieści S. Strzelichowskiego („Wiktora”) pt. *Dwa lata: grudzień 1942—październik 1944*, Wrocław—Warszawa 1972.

go getta, przy ul. Staromostowej 2. Mieszkanie to było miejscem kontaktowym różnych środowisk konspiracji, tu również rozdzielano prasę konspiracyjną. Kolejnym miejscem kontaktów było mieszkanie nieżyjącego dziś znanego lekarza Jerzego Jasińskiego i jego synów Juliusza i Stefana przy ul. Kalwaryjskiej 7. Najswobodniej wreszcie młodzi konspiratorzy czuli się w mieszkaniu Edmunda Chodaka (znanego autora elementarza) przy ul. Mostowej.

Ze wspomnianą grupą początkowo — oprócz braci Jasińskich — związani byli m.in. Stefan Kalisz, Mieczysław Koprowski, Michał Schienbein, Jerzy Wirth, później spotykamy w jej kręgu Irenę i Magdę Chodakówne, Jana Głowackiego, Kazimierza Jadowskiego, Lucjana Krywaka, Tadeusza Mohra, Tadeusza Syrzistie, Jerzego Szewczyka, Jadwigę Waruszyńską, Stanisława Węglowskiego, Adama Trembeckiego, Przemysław Wilkosza, Wiesława Zapałowicza, Alicję Zubikowską.

W grupie tej na przełomie lat 1941—1942 powstało pismo konspiracyjne „Z trudu i znoju”, upowszechniające informacje z nasłuchu radiowego, które dostarczał Jerzy Jasiński. Bezpośrednim dostawcą komunikatów był Janusz Benedyktowicz, który razem z Jerzym Jasińskim pracował w ZUS. W jego relacjach czytamy: „W latach 1942/43 i częściowo 44 słuchałem, jak się tylko dało, regularnie komunikatów radia alianckiego na aparatach niemieckich lokatorów [...] Wiadomości zapisywałem na małych karteczkach, które przekazywałem następnego dnia w miejscu pracy osobom z najbliższego otoczenia, a przede wszystkim drowi Jerzemu Jasińskiemu”<sup>84</sup>.

Wydawcy samodzielnie skonstruowali hektograf, na którym powielano pismo; wydano około sześciu numerów, w niewielkich nakładach, których granica nie przekraczała 30 egzemplarzy.

W 1943 r. w tym samym kręgu młodzieży zaczęto wydawać nowe piśmko o charakterze wewnętrznym, w stosunkowo niewielkim nakładzie, do 10 egzemplarzy. Pismo nosiło tytuł „Bez wędzidla”. Pierwszy numer pisma ukazał się 10 lipca, ostatni (5) — 24 listopada 1943 r. Każdy egzemplarz, jednostronnie pisany na maszynie, miał interesującą oprawę graficzną, wykonaną tuszem i farbami. Autorem szaty graficznej i rysunków był Jerzy Wirth. Inicjatorami wydawania pisma byli Juliusz Jasiński, Jerzy Szewczyk, Jerzy Wirth, do współpracy zaproszono Eugeniusza Kolanę. W piśmie drukowano artykuły rozmaitej treści: były więc dyskusje o młodzieży i jej roli w społeczeństwie, ciekawostki kulturalne i naukowe, wiersze i utwory satyryczne; ogłaszano konkursy, wyniki turniejów brydżowych i szachowych.

---

<sup>84</sup> J. Benedyktowicz, *Notatki z działalności w Teatrze „Studio 41” ...*, s. 2—3.

Charakter pisma określało *credo* redakcyjne, zamieszczone w pierwszym numerze. „Pismo »Bez wędzidła« [...] będzie wydawane jako periodyk w odstępach 14-dniowych. Ma za cel współpracę członków i sympatyków związku, wyrażenie ich czynów, poglądów i wymianę myśli [...] Tytuł »Bez wędzidła« określa nasz stosunek do otoczenia z jego zestawieniem konserwatyżmem, niezrozumieniem nas młodych, zakłamaniami [...] i pruderią. Liczyć się będziemy przede wszystkim sami z sobą [...] poczuciem odróżnienia dobra od zła, piękna od brzydoty, prawdy od fałszu”. Zaś w słowach naczelnego redaktora, którym był Jerzy Szewczyk, czytamy: „Nasza gazetka to próba czegoś nowego, jakiejś nowej, naszej gazety, która odpowiadałaby naszemu poziomowi, naszym zainteresowaniom, w której moglibyśmy [...] dzielić się naszymi poglądami”. Młodzieńcza niezależność, formułowana w słowie wstępnym, znalazła także odbicie w rysunku o symbolicznej wymowie, umieszczonym na okładce pierwszego numeru: czerwony, biegnący człowiek, przerywa powtrzymujący go łańcuch (autor: Jerzy Wirth).

Wspomniano, że „Bez wędzidła” było pismem o niewielkim nakładzie i zasięgu, a mimo to, przekazywane z rąk do rąk, docierało do szerszego kręgu czytelników. Zauważone ono zostało szybko przez „Watwę”, której odpowiadał ton pisma. Stąd też w 8 numerze z 30 października 1943 r. pisano: „»Bez wędzidła«. Otrzymaliśmy numer 3 z 13 VII do przeglądu. Prosimy o nawiązanie kontaktu i ewent. artykuł o bież. pracach etc.” Z wezwania tego skorzystał zarówno Eugeniusz Kolanko, jak i Jerzy Szewczyk.

Młodzi redaktorzy nie poprzestali tylko na wydawaniu pisemka. Jerzy Szewczyk, Wiesław Zapałowicz i Eugeniusz Kolanko podjęli próby wydawania własnych tomików wierszy. Owocem tych prób było przygotowanie i wydanie trzech tomików w postaci maszynopisów, oprawionych w okładki kolorowego papieru: pierwszy tomik zatytułowany *Premiera*, na 14 kartkach zapisanych jednostronnie zawierał piętnaście utworów; kolejno nosiły tytuły: *II tomik wierszy* i *III tomik wierszy* — łącznie zamieszczono w nich 13 utworów<sup>85</sup>.

Z innych inicjatyw wydawniczych grupy, z którą w bliskich kontaktach pozostawali członkowie zespołu redakcyjnego „Watwy”, było wydawanie od 1 stycznia 1944 r. pisemka konspiracyjnego „BIMS”. Pismo powielano na hektografie; zachowane numery liczą 14 (nr 1) i 12 (nr 2) stron. Redaktorem pisma był Wiesław Zapałowicz („Ros”), współpracowali z pismem Magda Chodakówna, Tadeusz Mohr („Tom”), Przemysław Wilkosz, Jerzy Szewczyk, Jadwiga Waruszyńska. Tematyka pisma różnorodna, odpowiadająca założeniom wyrażonym w artykule wstępnym *Do*

<sup>85</sup> Tomiki wierszy zachowane w zbiorach Wiesława Zapałowicza oraz autora.



nas: „Chodzi o czynienie tego, co czynić możemy, by podnieść naszego ducha i powiększyć naszą wiedzę”. Były więc artykuły popularyzujące wiedzę, próby opowiadań, wiersze<sup>86</sup>.

Niełatwo dziś określić jednoznacznie charakter poczynień tych grup. Większość — to młodzież zdolna, utalentowana, o szerokich zainteresowaniach, łaknąca wiedzy. Konspiracja pociągnęła ją zapewne z dwu względów: jeden to niewątpliwie obowiązek patriotyczny, drugi — ciekawość czegoś nowego, a także przygoda. Nie wahałbym się powiedzieć, że po pewnym czasie konspirację zaczęli traktować z przymrużeniem oka: nużyły ich regulaminy, trudno im było zmieścić się w ramach dyscypliny, która obowiązywała podchorążówkę. Istniały też konflikty między nimi, żołnierzami, a dowódcami, którymi byli zawodowi oficerowie armii sprzed 1939 r. Konflikty te często stawały się przedmiotem dyskusji, której odzwierciedlenie znajdujemy w artykułach m.in. na łamach „Przeglądu Polskiego”. W artykule *Jak być powinno* autor, analizując przyczyny niezadowolonych podwładnych z przełożonych, pisał o braku zaufania i szacunku dla dowódców<sup>87</sup>.

Bliskie więzi przyjaźni łączyły Stanisława Szczerbę z Eugeniuszem Kolanko. Świadczy o tym odnaleziona korespondencja. „Linus” w swoich listach pisał: „A teraz trochę o »Bardzie«. Jest on bardzo miłym chłopcem, do którego poczułem sympatię od pierwszego wejrzenia, ale jak wszyscy poeci kłóci się trochę z rzeczywistością i oczywiście lubi przesadzać”<sup>88</sup>. Darzył go też dużą sympatią i zaufaniem, czego dowodzi wprowadzenie „Barda” w krąg redakcji konspiracyjnego „Przeglądu Polskiego” i ułatwienie mu publikacji na łamach tego pisma. W „Przeglądzie Polskim” »Bard« drukował swoje reportaże i wiersze<sup>89</sup>.

Współpraca obu przyjaciół z „Przeglądem Polskim” zakończyła się jesienią 1943 r. (najprawdopodobniej z końcem października). „Linus”, będąc jednym z redaktorów „Przeglądu” i współpracownikiem BIP, popadł ze swymi mocodawcami w konflikt. Nie odpowiadały mu poglądy zawodowych konspiratorów tym bardziej, że pragnął uczestniczyć w walce czynnej. Zbyt głośno wypowiadał swe sądy w kręgu ludzi, od których

<sup>86</sup> Egzemplarze pisma zachowane w zbiorach prywatnych. W posiadaniu autora mikrofilm.

<sup>87</sup> [L], *Jak być powinno*, „Przegląd Polski”, 1944, nr 14 (213), wyd. A. Autorem artykułu był Stanisław Szczerba.

<sup>88</sup> List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej („Kazi”), bez daty. Rkps w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ.

<sup>89</sup> W „Przeglądzie Polskim” ukazał się cykl artykułów pt. *Reporterzy podziemia* podpisany „Pięciu z podziemia” — „Bard”. Jeden z nich drukowany był w r. 1944, nr 44, s. 6. Wiersz „Barda” pt. *Obraz jedności narodowej* opublikowano w „Przeglądzie Polskim”, 1944, nr 17. Były zapewne i inne, ale autor nie dotarł do wszystkich egzemplarzy „Przeglądu Polskiego”.

był zależny w konspiracyjnej hierarchii, dawał im wyraz w swych artykułach. Uwagami swymi dzielił się z przyjacielem, który umacniał go w tym przekonaniu, gdyż sam pisał i brał udział w akcjach dywersyjnych. Zachowane wyznania z owych dni ujawniają nastroje, jakie opanowały obu: „Praca konspiracyjna też bywa szara, jednostajna i dni są do siebie podobne, jak ziarenka piasku w Wiśle. Czasem tylko policja lub gestapo urozmaica nasze życie, które nabiera rumieńców. Wtedy czuć, że to wielka gra, w której stawką ludzkie życie...”<sup>90</sup> „Linus” przestał być redaktorem, zamknęła się również możliwość druku dla „Barda”: „Moja kariera redaktora »PP« zakończyła się dymisją, której mi udzielono po napisaniu artykułu pt. *Problem dotąd nie poznany*, w którym zająłem się sprawą zawodowej konspiracji. Poza tym zarzucono mi, że z poważnego pisma informacyjnego, jakim był »PP«, robię sensacyjnego »czerwoniaka«. Na pocieszenie napisał mi wtedy Bard wiersz pt. *Redaktor podziemnej gazety*”<sup>91</sup>.

Wspólne niepowodzenia jeszcze bardziej zbliżyły Eugeniusza Kolankę ze Stanisławem Szczerbą: obaj silniej związaali się z „Watrą”. Kolanko stał się w tym czasie łącznikiem między redakcją „Watry” a grupą, która wydawała „Bez wędzidla”; do współpracy z pismem namówił „Szarzyńskiego”.

W dyskusjach „Bard” z „Linusem” doszli do wniosku, że w Krakowie daje się odczuć dotkliwy brak pisma humorystycznego, które mogłoby rozładować narastające przygnębienie. Do rozmów na ten temat Eugeniusz Kolanko wciągnął Jerzego Szewczyka; powstaje projekt wydawania tygodnika satyrycznego, który uzyskuje aprobatę krakowskiego BIP.

W pierwszych dnia października na jednym ze spotkań w mieszkaniu przy ul. Kalwaryjskiej Jerzy Szewczyk przedstawił swoim współtowarzyszom propozycję wydawania pisma satyrycznego w o wiele większym nakładzie i zasięgu aniżeli dotychczasowe gazetki. „Bard” wsparł tę propozycję, nie wspominając nic o wcześniejszych rozmowach prowadzonych z „Linusem” i BIP. Propozycją byli zaskoczeni, znali wprawdzie umiejętności i operatywność „Szarego” (pseudonim w AK), czytali jego i „Barda” wiersze, podziwiali pióro i łatwość ich pisanie, ale nie sądzili, by projekt mógł być realny. Nie posiadali pieniędzy ani powielacza, brakowało papieru, matryc, a dotychczasowe przepisywanie na maszynie graniczyło poniekąd z amatorstwem.

Pomocy udzieliła „Watra”. Tadeusz Staich i Stanisław Szczerba w imieniu zespołu „watrzańskiego” zaproponowali pomoc w postaci pa-

<sup>90</sup> List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej z 31 stycznia 1944 r. Rkps zachowany w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ.

<sup>91</sup> List Stanisława Szczerby do Anny Olszewskiej z 24 lutego 1944 r. Rkps zachowany w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ.

pieru, matryc oraz udostępnienie powielacza i pomoc techniczną w wydaniu pierwszych numerów „Na ucho”. Porozumienie z zespołem „Watry” odpowiadało literackim ambicjom młodego, początkującego poety, wydawanie i kierowanie tygodnikiem spełniło skryte marzenia Jerzego Szewczyka i jego przyjaciół. Zespół „Watry”, związany ze Stronnictwem Polskich Demokratów, liczył na głębszą penetrację ideową środowiska, w którym działali Szewczyk i Kolanko.

O początkowym zamiśle wydawania tygodnika satyrycznego dowiadujemy się z korespondencji Stanisława Szczerby, który w liście z 24 lutego 1944 r. pisał: „Debatując nad skutkami, jakie wywarła nasza wspólna i radosna twórczość literacka [mowa o „Przeglądzie Polskim”], wyraziłem opinię, iż daje się odczuć dotkliwy brak pisma humorystycznego. »Bard« zaraz się przyznał, że we Lwowie [...] współpracował w tygodniku satyryczno-humorystycznym [mowa o radzieckim piśmie satyrycznym]. Od słowa do słowa przyszło na to, że »Bard« zobowiązał się skompletować »ciało« redakcyjne nowego pisma i przedstawić mi pierwszy numer złożony do druku. Ja ze swej strony podjąłem się zająć stroną techniczną wydawnictwa. Kontakt z »Bardem« miałem wówczas jeszcze dość niepewny i rwący się często, więc nie widziałem się potem z »Bardem« przez jakiś czas. Aż tu pewnego dnia łapie mnie »Ochota« i wręcza jakiś rulon. Rozwinąłem go i podskoczyłem z wrażenia. Wewnątrz był projekt 1-go numeru »Na ucho«”<sup>92</sup>.

Siódmego listopada 1943 r. ukazał się pierwszy numer satyrycznego tygodnika „Na ucho”. Pismo zostało niezwykle życzliwie przyjęte, zapotrzebowanie było ogromne: ludzie chcieli się uśmiechać. „Watra” i jej redaktorzy, którzy przyczynili się do jego narodzin, powitała go serdecznym anonsem.

Redaktorem naczelnym pisma został Jerzy Szewczyk, który zmienił pseudonim akowski „Szary” na „Szarzyński”. Za stronę graficzną odpowiadał utalentowany grafik Jerzy Wirth („Moxa”), działem satyrycznym opiekował się Eugeniusz Kolanko. Z pismem blisko współpracowali Lucjan Krywak („M.A.Z.”, „Maz.”, „Mazur”), Adam Kania („Akant”), Przemysław Wilkosz („Aput”), Stanisław Strzelichowski („Wiktor”), Janusz Benedyktowicz („Lir”), Stefan Jasiński („Janusz”). W piśmie występowały również spółki autorskie, używające wspólnych pseudonimów, z których tylko nieliczne udało się rozszyfrować. Na przykład wiadomo, że pod pseudonimem „Lucra” vel „Lugra” ukrywali się Janusz Benedyktowicz („Ludomir”), rysownik oraz autor pomysłów do satyrycznych rysunków Zdzisław Wójcik („Cras”); kryptonim „JBS” został utworzony

<sup>92</sup> List Stanisława Szczerby do „Jadzi” z 24 lutego 1944 r. Rkps w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ.

z pierwszych liter pseudonimów, jakimi posługiwała się spółka autorska: „Janusz” (Stefan Jasiński), „Bard” (Eugeniusz Kolanko), „Szarzyński” (Jerzy Szewczyk). W „Na ucho” pewna ilość rysunków i wierszy była również sygnowana dotychczas nie rozwiązanymi kryptonimami i pseudonimami<sup>93</sup>.

Pierwsze numery „Na ucho” powielano w tym samym miejscu, co „Watrę”, tzn. w zakonspirowanej komórce przy ul. Mikołajskiej 5, należącej do rodziny Stanisława Szczerby („Linusa”).

#### TRAGICZNY FINAŁ

Zespół „Watry”, zespół „Na ucho” i pozostali członkowie grup nie ograniczali się do działalności wydawniczej (oprócz pism wydawali też tomiki wierszy). Prowadzili inne formy działalności podziemnej i uczestniczyli w nich. Tak np. grupa Szewczyka, a wraz z nią Kolanko, brali udział w akcjach małego sabotażu, organizowanych przez działający w konspiracji Związek Harcerstwa Polskiego (Szare Szeregi). Między innymi w ramach akcji „N” rozlepiali rozmaitego rodzaju ulotki, dwujęzyczne nalepki propagandowe, np. na sklepach, z tekstami w rodzaju: „Z powodu ewakuacji — od poniedziałku zamknięto” (Wegen Evakuierung ab Montag geschlossen) produkcji własnej, a także dostarczanej przez łączników. „Małopolska Agencja Prasowa” z 22 maja 1943 r. donosiła, że w Krakowie na dzień przed świętem 3 Maja, tj. w niedzielę, na wszystkich większych sklepach niemieckich widniało następujące drukowane ogłoszenie: „Jutro, dnia 3 maja, z powodu święta narodowego sklep będzie zamknięty”. Znany jest w Krakowie głośny czyn grupy z późnej jesieni 1943 r. Jerzy Szewczyk wraz z kolegami dokonał 10 listopada zuchwałego napadu na kasjerów niemieckich z Creditanstalt-Bankverein. Filiale Krakau, na Plantach Krakowskich, zdobywając około 450 tys. zł dla organizacji podziemnej (przez pewien czas pieniądze te były przechowywane w mieszkaniu Chodaków). Z tych pieniędzy część przeznaczono na wyposażenie redakcji „Na ucho” (m.in. zakupiono powielacz). Z tego też grona Eugeniusz Kolanko jesienią 1943 r. wraz z Tadeuszem Staichem, 14 maja 1943 r. przy ul. Dolnych Młynów 6 wzięli udział w zamachu na prowokatora i zdrajcę wysługującego się hitlerowcom, plutonowego policji kryminalnej Edmunda Półtoraczka. Wiktor Strzelichowski pracował w oddziale „N”.

Nie brakło jednak wśród interesujących nas grup sporów i kontro-

<sup>93</sup> Problem ten bardziej szczegółowo został przeze mnie omówiony w artykule pt. *Krakowskie konspiracyjne pismo satyryczne „Na ucho” (1943—1944)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie”, z. 24, Kraków 1966, s. 73—112, Prace historycznoliterackie.

wersji. Wspominano już o pewnych odmiennych poglądach „Linusa”, „BG”, „Barda”.

Zespołowi „Na ucho” ciążyła trochę współpraca z „Watrą”. Napięcia powstawały na różnym tle: z jednej strony — ścierały się silne indywidualności, z drugiej — trwały dyskusje wokół problemów ideowych i politycznych. „Watra” — jak już wspomniano — była organem finansowanym przez Stronnictwo Polskich Demokratów. Młodzi redaktorzy, związani z AK i Szarymi Szeregami, nie byli skłonni przyjąć platformy politycznej reprezentowanej przez SPD, które pozostawało w opozycji do Delegatury Rządu emigracyjnego, Krajowej Reprezentacji Politycznej oraz Armii Krajowej. Nie odpowiadał im też „program watrzański”, początkowo przyjmowany jako program młodych buntujących się, a który coraz bardziej odstawał od ich wyobrażeń. Regionalizm „BG” i program apolityczności przestawał się podobać młodym ludziom, którzy akceptowali program walki z hitlerowskim okupantem w imię wolnej i niepodległej Polski, dalekiej od wzorców ustrojowych sprzed 1939 r. Stąd też jednocześnie z planem wydawania tygodnika satyrycznego w tej samej grupie z inicjatywy „Akanta” (Adama Kania) zrodził się zamysł założenia harcerskiego pisma młodzieżowego. Powstało pismo „Czuwaj”, które odrzuciło dotychczas stosowane zasady czy recepty wydawania pism dla młodzieży: „Pismo młodzieżowe: 25% apelów i ubolewań nad okrucieństwem okupanta, 5% sprawozdań z walki podziemnej (pożyczone z innego pisma), 10% komplety gimnazjalne, 10% papierosy, czekolada itd.” Zdaniem redaktorów „Czuwaj” — „pisma takiego nie czytają ani młodzi, ani starzy, chyba sam redaktor i członkowie najbliżsi partii przez kurtuazję”. Redaktor „Czuwaj” głosił: „Zdecydowałem się założyć pismo, które byłoby czytane przez młodzież z tej przyczyny, iż pisane przez nią samą będzie traktować o rzeczach ją interesujących [...] W artykułach naszego pisma będę się starał ukazywać, iż ci wybrani, którzy już teraz podjęli walkę czynną, z bronią w ręku, co zerwali stosunki dyplomatyczne z okupantem [...] są ludźmi takimi, jak my” (s. 10).

Redaktorami pisma zostali: Jerzy Szewczyk (naczelny), Adam Kania i Eugeniusz Kolanko, który tu znalazł również ujście dla swoich ambicji literackich. Stroną techniczną zajął się Stanisław Szczerba. W pierwszym numerze „Czuwaj”, który ukazał się 15 listopada, znalazły się wiersze Eugeniusza Kolanki (*Polskie skrzydła nad kanałem*), Adama Kania (*Modlitwa*), Jerzego Szewczyka (*To my*), liczne artykuły: Jerzego Szewczyka, Stanisława Szczerby, Adama Kania oraz sygnowane nie rozszyfrowanymi dotąd pseudonimami („Sulima”, „Abe Nil”). Pismo zapowiadało głoszenie haseł walki czynnej, zbrojnej, czym różniło się od innych pism głoszących hasła walki „ograniczonej” i „małego sabotażu”. Zdaniem redaktorów należało dążyć do przekształcenia Polski, „nie czekać, aż zagrzmie

złoty róg, ale podjąć walkę i walczyć [...]. Czekanie na złoty róg jest nie do odparowania zbrodnią wobec narodu, jest podłym tchórzostwem, prostym lenistwem”. Przeświadczenie o tym wynikało z rozlicznych dyskusji, podczas których młodzi wydawcy krytycznie oceniali wrześniową klęskę: „Odbyliśmy ciężką próbę krwi wrześniowej wraz z resztą narodu. Dni niewoli to dalsze dni próby. Twarda jest walka z ciemnością, lecz jeszcze twardsza z samym sobą [...] by nie utracić nic ze swej godności wolnego człowieka, by się nie spodlić i wytrwać” (s. 1).

Niechęć zespołu redakcyjnego do przedwrześniowej polityki wyraziła się także w krytycznym nastawieniu wobec organizacji skupiającej młodych, wobec „Strzelca” i „Straży Przedniej”. Dano temu wyraz w *Przeglądzie prasy*, powołując się na artykuł z „Watry” (z. 6), pod znamienym tytułem *By nie wracać do starych błędów*.

Pismo podjęło również walkę z antyradzieckimi nastrojami prawicowego podziemia, potęgowanymi umiejętnie nagonką przeciwko ZSRR prowadzoną przez okupanta. Poczynania niemieckiej propagandy, która usiłowała odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od ciężkich zbrodni hitlerowskich groźbą bolszewizmu, były demaskowane przez młodych redaktorów. Opublikowali oni na łamach „Czuwaj” fragmenty antyhitlerowskiego obwieszczenia polskiego podziemia, które w godzinach rannych 18 kwietnia 1943 r. rozklejono na kioskach i murach starego Krakowa: „[...] W najbliższym czasie z inicjatywy czynników urzędowych zostanie zorganizowana [...] wycieczka przedstawicieli polskich do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, by tam przekonać się na miejscu o nowoczesnych i ulepszonych metodach masowej likwidacji ludności w sposób godny wielkiego narodu niemieckiego. Uczestnicy zobaczą krematoria, komory gazowe, płyty parowe itp. Dość wspomnieć, że wydajność samego tylko krematorium w Oświęcimiu wynosi 3000 ciał na dobę. W miesiącach letnich przewidziano podobne wycieczki do obozów w Mathausen, Dachau, Oranienburg, Ravensbruck i in.”

Pewne nieporozumienia powstały także na tle przygotowywanej i wydanej w grudniu 1943 r. *Antologii poezji polskiej lat 1939—1943. Krwawe i zielone* przez Tadeusza Staicha nakładem „Watry”. Pomysł wydania antologii zrodził się z inicjatywy Jerzego Szewczyka i Eugeniusza Kolanki. Ten ostatni zapoznał się z tym projektem współredaktorów „Watry”, zapraszając Tadeusza Staicha do współuczestnictwa. Tymczasem „BG” przejął inicjatywę, zapowiadając wydanie antologii nakładem „Watry”<sup>94</sup>. Eugeniusz Kolanko i Jerzy Szewczyk postanowili ubiec „Wat-

---

<sup>94</sup> Problem ten szerzej omówiony został w artykule J. Jarowieckiego, „*Krwawe i zielone*” — *Antologia poezji polskiej 1939—1943*, „Ruch Literacki”, 1966, nr 6, s. 301—304.

re”: uporządkowali swe najlepsze utwory i wydali w pierwszych dniach grudnia 1943 r. tomik wierszy pt. *Dysonanse*. Dziwnym trafem tomik ten, w którym znalazło się wiele poetyckich wezwań do bezpardonowej walki z najeźdźcą hitlerowskim, utworów patriotycznych, został ostro zaatakowany przez prawicę podziemia, a szef prasowy Stronnictwa Narodowego „Paweł” wydał nawet dokument, w którym charakteryzując *Dysonanse* napisał: „zabraniam dalszego kolportowania przez SN omawianego wydawnictwa i proszę o wycofanie, gdzie tylko to jest możliwe”<sup>95</sup>.

Tymczasem na Staromostowej i Smolki pojawiło się coraz więcej konfidentów, na Podgórzu zaczęły się aresztowania. Grasowali tam liczni konfidenti gestapo. Jednym z nich był Stanisław Mądrała, który spowodował liczne aresztowania z końcem 1943 r. w gronie harcerskich konspiratorów. Kolejne zamachy na prowokatora nie udały się (w jednym z nich brał udział E. Kolanko). Drugim konfidentem był Sławomir Mięgała, 17-letni czeladnik krawiecki, na którego podziemie wydało wyrok w grudniu 1943 r.; udało się go wykonać dopiero w marcu 1944 r. Młodzi konspiratorzy prowadzili swoją działalność nie zawsze z zachowaniem wszystkich środków ostrożności, mimo że często nie nocowali we własnych domach, mieli fałszywe dokumenty, a meldowani byli pod zmienionymi nazwiskami.

W pierwszych dniach marca 1944 r. represje okupanta dotknęły bliskie grono „Barda” i „Linusa”: aresztowano „Ochotę”. Wywołało to duży niepokój wśród wydawców „Watry” i „Na ucho”. Zmieniono szybko mieszkania, zabezpieczono materiały. Tadeusz Staich zaczął szukać bezpiecznego miejsca na przepisywanie na maszynie. Pisze więc do „szefowej” tzw. „chrzestnych mam” młodych konspiratorów: „jeśli chrzestne mamy najwięcej w czymś nam mogą pomóc, to przede wszystkim w naszych technicznych pracach. Chodzi o znalezienie mw. [mniej więcej] spokojnego lokalu, w którym jeden z naszych kolegów, Łoszewski [...] mógł by przez całą jedną noc raz w tygodniu pisać na maszynie. Jeśli bowiem tak dalej pójdzie jak dziś, to w przyszłym tygodniu »Watra« i »Na ucho« staną”<sup>96</sup>. Miejsce się znalazło w mieszkaniu Olszewskich przy ul. Dietla.

Tymczasem „Ochota” znajdował się w śledztwie na Pomorskiej. Nie wrócił więcej. Został rozstrzelany w wielkopiątkowej egzekucji 9 kwietnia 1944 r. Pozostał tylko po nim nekrolog w „Przeglądzie Polskim”<sup>97</sup>.

<sup>95</sup> Maszynopis zatytułowany: CWP. Szef Prasowy do Szefa Wydziału V w Krakowie. Datowany „mp. 19 I 1944”. Zachowany w zbiorach JJ.

<sup>96</sup> List Tadeusza Staicha do Anny Olszewskiej z 2 lutego 1944. Rkps w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ. W liście z 8 marca 1944 r. T. Staich dziękował za pomieszczenie dla Łoszewskiego.

<sup>97</sup> „Przegląd Polski” z 16 kwietnia 1944 r., s. 2.

„Bard”, który zmierzył po raz któryś fałszywą „kennkartę”, zachowywał jak najdalej idącą ostrożność; unikał kontaktów, postanowił też zmienić mieszkanie. Nie mógł spokojnie pisać, na listy swej przyjaciółki odpowiadał krótko, nakreślonymi w pośpiechu kilku zdaniami: „Piszę mało i chaotycznie, ponieważ jestem zdenerwowany. Wczoraj aresztowało gestapo kolegę, który zna mój adres i w ogóle wie o wszystkim. I znów muszę na jakiś czas, aż się sprawa wyjaśni, opuścić mój dom”. Odpowiedź na list była natychmiastowa: „Bard” znalazł schronienie u Olszewskich. Otoczony życzliwą opieką i staraniami, nie opuszczał mieszkania przez cały marzec. Nie czuł się jednak dobrze mimo, że był blisko „Kazi”. Brakowało przyjaciół, owych sporów i dyskusji, a zerwany kontakt z rodziną powodował rozdrażnienie, smutek. W tych dniach wyznawał „Linusowi”: „Kilka dni już śpię u »Kazi«. Bardzo się cieszę, że ją poznałem, bo jest bardzo a bardzo miła, ładna i mądra. Interesuje się poezją a równocześnie chemią i algebrą. O »Ochocie« nic nie wiem nowego. Ogarnął mnie jakiś smutek, z domu nie mam żadnych wiadomości, tułam się po cudzych kątach, nie mam spokoju [...] i w ogóle mam grypę i jestem nie swój”<sup>98</sup>.

Niepokój „Barda” był uzasadniony. Czytając wspomnienia „Wiktora”, napotykałyśmy charakterystyczne dwa fragmenty. „Obawiam się o »Barda« — odnotowuje Stanisław Strzelichowski. — Czy ten człowiek w końcu nie przeciągnie struny? Pominąwszy już to, że stale podpisuje swoje wiersze »Bard«, i to, że ma, moim zdaniem, za dużą ilość kontaktów”. I pisze dalej: „Podgórze jest dość ciasne, skutkiem czego nawet po krótkim czasie jegomość stale kręcący się po kilku ulicach o różnych porach dnia — co świadczy, że nie pracuje — jest znany okolicznym mieszkańcom, stróżom itp. W dodatku Podgórze jest centralą konfidentów”<sup>99</sup>.

„Barda” poszukiwało gestapo, konfidenti coraz pewniej szli jego śladami. „Linus”, z którym Kolanko w tym czasie prowadził namiętną polemikę na łamach „Watry”, wyczuwał niebezpieczeństwa grożące autorowi *Wróżby*. W ścisłym porozumieniu z Jerzym Szewczykiem przekazywał na ręce „Kazi” raz po raz ostrzeżenia: „Byłoby dobrze, aby się bez potrzeby nie włóczył po mieście. Szczególnie ważnym jest, by się przestał kręcić po Smolki, Krasickiego i okolicznej parafii, ponieważ policja stale tam węszy teraz. »BG« został właśnie dzisiaj złapany na Smolki i poddany szczegółowej rewizji, która trwała 3 kwadranse, szczęściem nie miał nic przy sobie i został puszczony”<sup>100</sup>.

<sup>98</sup> List Eugeniusza Kolanki do Stanisława Szczerby (list bez daty, pisany prawdopodobnie między 8 a 12 marca 1944 r.). Rkps w zbiorach rodzinnych.

<sup>99</sup> S. Strzelichowski, *op. cit.*, s. 299, 303.

<sup>100</sup> List Stanisława Szczerby do Marii Zabianki („Anna”) z 5 maja 1944 r. Rkps w zbiorach prywatnych. Fotokopia w posiadaniu JJ.



Marzec nie był dobrym okresem dla środowiska „Watry” i „Na ucho”. Nad pismami przez to środowisko redagowanymi zawisło nowe niebezpieczeństwo, tym razem nie ze strony okupanta. Ostre ataki „Watry” na wielopartyjność podziemia, krytyczne wypowiedzi wobec sytuacji sprzed 1939 r., a przede wszystkim z uporem lansowany przez Tadeusza Staicha „program tatrzański”, regionalizm oraz program „apolityczności” budziły sprzeciw stronnictw wchodzących w skład Rady Jedności Narodowej, BIP, przede wszystkim zaś Stronnictwa Polskich Demokratów, które finansowało pismo i udzielało mu pomocy technicznej. W konsekwencji tego najpierw przestały do redakcji napływać pisma wydawane przez BIP. Redaktorzy „Watry” postanowili ujawnić publiczne i organizacyjne naciski prawicy podziemia. W 10 zeszytcie „Watry” z 8 kwietnia ukazało się znamienne oświadczenie: „Niestety zmuszeni jesteśmy wyjaśnić sprawę wielce nieprzyjemną. Sądzymy, że ta notatka trafi, do kogo należy. Od kilku miesięcy nie otrzymujemy w ogóle żadnej prasy podziemnej dla naszej redakcji jako wymiany za numery naszego pisma. Tymczasem dowiadujemy się, że redakcje pism wysyłają do nas egzemplarze. Giną one »po drodze«. Apelujemy do zainteresowanych o zmianę tego stanu rzeczy, a redakcję pism prosimy o łaskawe przysyłanie nam swoich numerów choćby inną drogą. Chodzi nam o »Rzeczpospolitą Polską«, »Małopolską Agencję Prasową«, »Młodopolski Biuletyn Informacyjny«, »Racławice«, »Wolność« i inne” (s. 20).

Ogłaszając to oświadczenie, redakcja nie zamierzała jednak zrezygnować ze swych poglądów, o czym świadczył w tym samym zeszycie zamieszczony cięty satyryczny wiersz „Barda” pt. *Obraz jedności narodowej*, zaopatrzony nadto ironicznym komentarzem *Od redakcji*. Taki manifest dopełnił miarę. Przedstawiciele SPD przeprowadzili ostre rozmowy z „Linusem” i innymi członkami redakcji, decydując się na cofnięcie zarówno pomocy finansowej, jak i technicznej. W ostatnim zeszycie „Watry”, dwunastym w 1944 r., wydrukowano tekst pisma Zarządu SPD do redakcji „Watry” odmawiający subwencji<sup>101</sup>.

<sup>101</sup> „S.P.D. Zarząd Okr. Kraków L. dz. 126/44. Kraków, dnia 15 kwietnia 1944. Do P.M.P. »Watra«.

Stanowisko, jakie zajęło tamt. pismo w ostatnich numerach, zwłaszcza w nr 8 i 10, zmusza SPD do negatywnego ustosunkowania się do kierunku reprezentowanego przez pismo. Nie uważamy zarówno za wskazane, jak i potrzebne wyjaśnić naszych poglądów i programów, gdyż te wynikają dostatecznie z dotychczasowej działalności stronnictwa, jak i jego publikacji prasowych. Podejmowanie dyskusji z tzw. programem watrzańskim sprowadziłoby dyskusję do konieczności wyjaśnienia i uzgodnienia elementarnych pojęć w publicystyce, jak np. państwo, społeczeństwo, ustrój, wychowanie, programy. Pozostawiając zespół »Watry« dalszemu procesowi dojrzwania, stwierdzić musimy, że w obecnym stadium ewentualna współpraca nie jest możliwa. Ponadto ostatnie akcenty artykułów »Watry«, wysoce aro-

Sytuacja powstała w „Watrze” zaniepokoiła nie tylko sam zespół i współpracowników tego pisma. Niepokój przeniósł się też do redakcji „Na ucho”, która mimo pełnego usamodzielnienia się od czasu do czasu korzystała z pomocy technicznej „Watry”. Rozpoczęto gorączkowe rozmowy i poszukiwania środków finansowych dla „Watry”; brakowało też papieru. Nastroje tych dni znalazły znów charakterystyczne odbicie w korespondencji.

Wśród redaktorów i współpracowników „Watry” i „Na ucho” znajdowało się wielu ludzi związanych z działalnością w Szarych Szeregach. Była to stosunkowo korzystna okoliczność, która mogła zadecydować o dalszych losach „Watry”. Usilnie zabiegano o spotkanie z komendantem Szarych Szeregów Edwardem Heilem („Jerzym”), który był jednocześnie zastępcą „Olgierda” w krakowskim BIP. Spotkanie wyznaczono na dzień 8 maja; termin był dobrze wybrany, bowiem na ten dzień przypadały imieniny Stanisława (notabene były to imieniny Stanisława Szcerby — „Linusa”), łatwiej było upozorować towarzyskie spotkanie. Spotkanie miało się odbyć w mieszkaniu Adama Kani „Akanta”, który zajmował sublokatorski pokój u rodziny Legutów. W spotkaniu mieli wziąć udział redaktorzy „Watry”, „Na ucho”, przedstawiciele BIP oraz komendant krakowskiej chorągwi Szarych Szeregów.

Tymczasem wypadki zaczęły szybko po sobie następować. W nocy ostatniego kwietnia na 1 maja 1944 r. gestapo wykryło jedną z „melin” przy ul. Nadwiślańskiej, w której m.in. mieściło się archiwum prasowe „Watry” i „Na ucho”. Nikogo przy tym nie aresztowano, ale 1 i 2 maja zaroilo się na Podgórzu od konfidentów. 1 maja w czasie spotkania „Wiktora”, „Barda”, „Szarzyńskiego” dwóch konfidentów zrobiło im zdjęcie<sup>102</sup>. 4 maja zupełnie nieoczekiwanie gdzieś w rejonie ul. Smolki zatrzymany został Eugeniusz Kolanko, gdy prznosił przygotowane materiały oraz prasę.

Koledzy „Barda” wbrew zasadom konspiracji nie podjęli żadnych środków ostrożności, nie zmienili daty ani miejsca spotkania. W wyznaczonym dniu, tj. 8 marca, spotkali się w późnych godzinach popołudnio-

---

ganckie i napastliwe w stosunku do ugrupowań politycznych — a więc SPD, zmuszają zarząd Stronnictwa do wstrzymania wszelkich pomocy materialnych, jak i technicznych. W końcu przypomnieć chcemy, że nigdy ze strony Stronnictwa nie było w stosunku do »Watry« tak zwanego kaperowania w szeregi stronnictwa, wręcz odwrotnie — zawsze podnoszony był jedynie moment współpracy, pomocy i podbudowania ideologicznego zespołu i pisma »Watry« przy zachowaniu pełnej jego samodzielności i odrębności. Wyrozumiałość jednak dla najbardziej nawet zapalnych elementów młodzieżowych nie może sięgać tak daleko, aby subwencjonować, i to prawie że wyłącznie, PMP »Watra« dla zamieszczania artykułów atakujących, i to w formie wyżej już wspomnianej”.

<sup>102</sup> S. Strzelichowski, *op. cit.*, s. 317.

wych w narożnym domu przy ul. Łazarza i Grzegórzeckiej (nr 14, I p.). Zebrali się: Jerzy Szewczyk, Jerzy Wirth, Adam Kania, Stanisław Szczerba, Edward Heil. Tu aresztowało ich gestapo. Zatrzymania uniknęli szczęśliwie redaktor „Watry” Tadeusz Staich, który na spotkanie nie przyszedł, oraz Stefan Jasiński. Ten ostatni spóźnił się i był niemyym świadkiem wyprowadzania kolegów przez hitlerowców.

Po latach trudno odtworzyć w szczegółach historię aresztowania trzonu redakcji „Watry” i „Na ucho”, gdyż pamięć ludzka jest zawodna, znikają z niej jakieś szczegóły, nakładają się wydarzenia. Pewne jest, że poczynania młodych, gniewnych ludzi, ich działalność skupiły na sobie uwagę konfidentów gestapo. Hitlerowcy długo i zmusznie obserwowali to środowisko, w którym nie brak było nieostrożności, młodzieńczej nieuwagi i nieprzestrzegania zasad konspiracji. Liczne aresztowania w kręgach zbliżonych do wspomnianych środowisk wydawniczych nie uczuliły samych redaktorów, mimo iż wiedzieli o penetracji środowiska przez agentów gestapo. Trzeba brać też pod uwagę spory ideowe i polityczne toczony w konspiracji.

Wiadome jest, że gestapo doskonale poznało środowiska „Watry” i „Na ucho”. Jerzy Wirth („Moxa”), przebywając po aresztowaniach w więzieniu na Montelupich, przekazał informację, że podczas przesłuchania Niemcy pokazali mu cały komplet „Na ucho”. Wspomniał też o grypsie Szewczyka, który polecał mu przy zeznaniach posługiwać się wyłącznie pseudonimami; poleceniem tym nie zostało objęte nazwisko Stefana Kalisza, który w tym czasie był już w partyzantce. Wiadomo też, że po dwóch dniach gestapo przeprowadziło rewizję w mieszkaniu rodziców Tadeusza Staicha, poszukując redaktora „Watry”, którego zdjęcie posiadali. Jednocześnie aresztowano Zdzisława Wójcika („Cras”). Niemcy również aresztowali redaktora „Przeglądu Polskiego” Leszka Guzgo („BC”) oraz Stanisława i Przemysława Wilkoszów. Mimo przemocy fizycznej stosowanej wobec więźniów hitlerowcy nie wydobyli od nich żadnych informacji o współkolegach i redaktorach oraz współpracownikach pism.

Piętnastego maja 1944 r. mury krakowskich budynków i tablice ogłoszeń pokryły się złowieszczymi plakatami „Obwieszczeń” z wykazami aresztowanych Polaków, skazanych na karę śmierci za udział w organizowaniu ruchu oporu przeciw hitlerowskiemu okupantowi i wydawanie pism podburzających. W „Obwieszczeniu” figurowały nazwiska 44 osób, a wśród nich nazwiska redaktorów „Na ucho” i „Watry”: Jerzego Szewczyka (poz. 22), Jerzego Wirtha (poz. 20), Stanisława Szczerby (poz. 17), Adama Kani (poz. 21), Zdzisława Wójcika (poz. 17) oraz nazwisko komendanta krakowskiej chorągwi Szarych Szeregów Edwarda Heila (poz. 19). Uzasadnienia odnotowane przy nazwiskach dowodzą pełnej orientacji gestapo w czynnościach konspiracyjnych skazanych. I tak przy Jerzym

# W A T R A

POWSTANE NA TEJ ZIEMI - Z TEJ ZIEMI PAŃSTWO WSKRZESZE

## PISMO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

ROK I.

KRAKÓW 8 WRZEŚNIA 1943

NR 5

Exemplarz okazywy

### OPRATKI POLSKIE W RAMY

/BG/ Powszechne wychowanie w jak najkrótszym i najszerszym tego słowa znaczeniu, oraz bliższe powiżanie teoretycznej Ojczyzny z Ojczyzną praktyczną, namacalną w życiu każdego Polaka, uznaliśmy za kamień węgielny przyszłego rozwoju Rzeczypospolitej. Przymiotniki wyżej użyte, oraz treść słowa: Rzeczypospolita prawie całkowicie określają ramy, w jakich w ten sposób urun dowaną Polskę, zmieścimy. Będą to ramy d e m o k r a t y z a c y e.

Jaka treść budzi dą więć tego słowa?

Podstawą ustroju demokratycznego jest powszechny udział wszystkich obywateli w tworzeniu pozytywnych, ogólnych praw i obów. Z dzieła takiego wynika wspólna odpowiedzialność za wspólność i obów. Prawa i dobre tworzy naród, i n a r ó d jest zwierzchnikiem państwa, a państwo jego organem naczelnym. Z bada ustrojowa znajdują się sobie kilka form, znajduje je więc i demokratyzm. Na innym miejscu pisma streszczaliśmy niedawno w ogólnych zarysach bardzo ciekawe poglądy Kadyskawa Orkana. Abstrahując zasadniczo w tej chwili od nich, znajdujemy, że taka np. emulacyjna forma dla ustroju demokratycznego jak regionalne a więc n a t u r a l n e powiązanie "ziem" polskich w Związki, które kultywują swoje "specjalności" i współzawodniczą, na różnych polach twórczego działania, - jest formą najbardziej zgodną z polskim duchem, pozbawioną sztuczności i już w samej sobie demokratyczną.

O różne warunki życia duchowego i materialnego w poszczególnych, naturalną przyrodą rozgraniczonych częściach kraju, kształtowały charakterystyki ludzi odrębnie, i odrębnie przystosowały ręce do różnych prac. To naturalne wywierzyko narodowego życia stać się winno w ramach demokratycznej Polski głównym czynnikiem jej dobra. Indywidualizm obok zbiorowości, a zarazem swoboda jednego i drugiego, na zasadzie powszechnej równości - dają prawdziwe braterstwo. Oczywiście, że wprowadzenie takiej formy demokratycznej nie byłoby łatwe; dotychczas bowiem z w y w i a z a n i e m - niestety - z gruntu z a k a z a n y "regionalizm", czy poczucie "odrębności" Podolan, Wielkopolan, Podhilian i t. d. Używalimy z gruntu fałszywych metod już nie tylko "uścisławiania narodowego", ale nawet pociągowania regionalnej gospodarki duchowo-materialnej. Lecz o tym osobno, kiedy indziej. Jakżeż m. drze trzeba by było - jakżeż inaczej "uścisławiać" przy np. wyborze delegatów danej Ziemi do Izby Ziem-Sjmu!

To tylko zresztą - jedna z form dla zasady ustroju demokratycznego.

Nie próbujemy nawet dowodzić, że ramy, w które oprawimy Rzeczypospolitą, muszą demokratyczną być i sytuacja nowego świata, kształtujące się nieodwracalnie jego oblicze, przekroczyło w ogóle

Stanowisko wobec ogólnych zasadniczych polskich, jakie miało nasze zajęcie w artykule "Nasze drogi" w nr-ze 8 z dn. 25.III. 1944 r., - przyniosło różne echa. Odszliśmy się, że stanowisko nasze znalazło szerokie oddźwięki wśród społeczeństwa.

Jako pierwsze - zabrał głos Stronnictwo Polskiej Demokracji:

O d p i s

S.P.D. Zarząd Okr. Kraków  
L.126/44

Kraków, dn. 15 kwietnia 1944.

Do

P.M.P. WATRA

Stanowisko jakie zajęło tamt. pismo w ostatnich numerach zwłaszcza nr. 8 i 10 zmusza S.P.D. do negatywnego ustosunkowania się do kierunku reprezentowanego przez pismo.

Nie uważamy zarówno za wskazane jak i potrzebne wyjaśniać naszych poglądów i programów, gdyż te wynikają dostatecznie z dotychczasowej działalności stronnictwa jak i jego publikacji prasowych. Podjęcie dyskusji z t.zw. programem wrocławskim spowodowałoby dyskusję do konieczności - wyjaśnienia i uzgodnienia elementarnych pojęć w publicystyce jak np. państwo, społeczeństwo, ustrój, wychowanie, programy. Pozostawiając zespół WATRY dalszemu procesowi dojrzenia stwierdzić musimy, że w obecnym stadium ewentualna współpraca nie jest możliwa.

Ponadto ostatnie akcenty artykułów WATRY wysoce aroganckie i hańsliwe w stosunku do ugrupowań politycznych - a więc do S.P.D. zmuszają Zarząd Stronnictwa do wstrzymania wszelkich pomocy materialnych jak i technicznych.

W końcu przypomnieć chcemy, że nigdy ze strony Stronnictwa nie było w stosunku do WATRY tak odzwrotnie kaperowania w szeregi Stronnictwa, wręcz odwrotnie zawsze podnoszony był jedynie moment wspólnej pracy, pomocy i podbudowania ideologicznego zespołu i pisma WATRY przy zachowaniu pełnej jego samodzielności i odrębności.

Wyrzucalność jednak dla najbardziej nawet zapalnych elementów młodzieżowych nie może sięgać tak daleko, aby subwencjonować i to prawie że wyłącznie P.M.P. WATRA dla zamieszczania artykułów atakujących i to w formie wyżej już wspomnianej.

Z a z a r z ą d :

/podpis/

Szewczyku napisano: „Za przynależność do organizacji oporu. Wydawał pismo podburzające”; identyczny komentarz znalazł się przy nazwisku Adama Kani. Stanisław Szczerba został skazany „za aktywną działalność w organizacji oporu i sporządzanie pism podburzających”; Zdzisław Wójcik — „za aktywną działalność w organizacji oporu. Pisywał stale artykuły dla pism podburzających”; identyczna notatka znalazła się przy nazwisku Jerzego Wirtha oraz nazwisku Edwarda Heila. W kilkanaście dni później, 27 maja, w Krakowie przy ulicy Botanicznej dokonano publicznej egzekucji. Wśród straconych znaleźli się wymienieni wyżej redaktorzy. Z rąk hitlerowskich zbirów ponieśli również śmierć Eugeniusz Kolanko i Leszek Guzy. Nazwiska ich widniały na urzędowym ogłoszeniu z 28 maja 1944 r. o wykonaniu wyroku śmierci na 50 działaczach podziemia (poz. 4 i 50).

## ANEKS

### ZAWARTOŚĆ „WATRY”

Zeszyt pierwszy z czerwca 1943 r. Cały zeszyt ma charakter programowy, szczególnie zaś artykuły: *Budujemy, Twarzą w twarz, Propozycje—perspektywy* („BG”), *Przy „Watrze”*. Z pozostałych artykułów — *Haftujemy*, artykuł „Grasa” wzywający do działania na szkodę Niemców, oraz tego samego autora *Kopernikiada*, artykuł polemiczny z próbami uczonych niemieckich usiłujących z Kopernika zrobić Niemca. W kolumnie „Młoda pieśń” umieszczono wiersz *Na życia tan* sygnowany kryptonimem „BG”, w kolumnie „Wesele” wierszowaną anegdotę: *Między rekina-mi, Najwłaściwsze roczniki*. Rozbudowane informacje o życiu kraju znalazły się w dziale „W naszym świecie”, literatura znalazła omówienie w kolumnie „Lektura”.

Zeszyt drugi z lipca 1943 r. otwiera artykuł programowy *Już tego dosyć* („BG”). Tematykę polityczną zawarto w artykułach: *Orędzie Prezydenta Rzeczypospolitej* wraz z relacją o śmierci W. Sikorskiego oraz w stałej kolumnie „Z wydarzeń”. Problemy kultury i literatury znalazły odzwierciedlenie w wypowiedziach publicystycznych. *Lisi kłus* (problemy kultury muzycznej, hasła unarodowienia kultury) pióra „BG”; *Grób Zeromskiego* — podpisany pseudonimem „Stośław”; *Urdeutsche Stadt* (polemika z książką Dagoberta Freya, *Krakau. Aufgenommen von Edgar Titrehtoler Stadlichliche Bildstelle*, próbując udowodnić niemieckość Krakowa i jego kultury pióra „Ludomira”); *Władysław Orkan: Wskazania* („Człop. Sz.”). Poezję prezentuje wiersz *O polskim domu* („BG”) oraz żart poetycki *Na wieży Eiffla* („Cs”). Tematyka młodzieżowa występuje w artykułach: *Mówię o Julku* („Cras”), *Drodzy koledzy, Przy „Watrze”*. Rozbudowana kolumna „Odpowiedzi redakcji”. W numerze wydrukowano liczne hasła.

Zeszyt trzeci z 21 sierpnia 1943 r. rozpoczyna wypowiedź programowa „BG” pt. *Zacniemy od przyczyny*, której główną tezę zawarto w poglądzie: „postawa pierwsza i najistotniejsza zdrowia Ojczyzny: wychowanie”. Ton programowy mają też artykuły: anonimowa wypowiedź *Młodzież a przyszła Polska* oraz *O koncesję „zaborów” na rzecz dzielnic* („Domagalicz”), „Z wydarzeń”. Problematyką kultury i życia literackiego zajęto się w artykułach: *W odpowiedzi na „Lisi kłus”, Przez szybkę do pokoiku, Na temat ruchu regionalnego, który był* („Czop. Sz.”). W artykule *Urdeutsche Stadt* (II) „Ludomir” polemizuje z poglądami „uczonych” niemiec-

kich usiłujących dowieść niemieckości Krakowa. W dziale „Z włóczęgi poety” wiersz „BG” oraz utwór satyryczny. Rozbudowana część redakcyjna: odpowiedzi, informacje itp.

Zeszyt czwarty z 4 września 1943 r. Wypowiedzi programowe zawarto w artykułach: *Bardzo ciekawa ojczyzna* („BG”), *Zaszła Polska do miasteczka* („Domagalicz”). Tematyka młodzieżowa znalazła odbicie w artykule *Ale masz temperament* („Aś”) — s. 3—4, *Nowy rok szkolny*. Publicystykę kulturalną kontynuuje „Ludomir”; w sprawie tzw. „polskich” imprez teatralnych w Krakowie pisano w artykule *Robaki z ul. Jagiellońskiej* (tw). W zeszycie znajdują się wiersze „BG” (*Ojczyźnie*), „Barda” (*Tośka*), utwory satyryczne. Zawarto w nim też informacje polityczne, odezwy i liczne hasła.

Zeszyt piąty z 8 września 1943 r. przynosi programową wypowiedź *Oprawimy Polskę w ramy* („BG”), lansującą „program watrzański” („nie reprezentujemy żadnego ołdamu politycznego”). Publicystykę kulturalną prezentują m.in. artykuły: *Kubizm na plecach* („AG”), *Chciałem ładną książkę* („Biblos”), *Pracujemy*; młodą poezję wiersze: anonimowy *Hymn*, *Jesień* („BG”), *Konspiracja* („Bard”), wiersze satyryczne. W dalszym ciągu „Ludomir” polemizuje z tezami uczonych niemieckich o niemieckości Krakowa.

Zeszyt szósty z 2 października 1943 r. zawiera wypowiedzi o roli literatury w życiu narodu w artykule *Zwycięzę na tej ziemi* („BG”), w dziale „Lektura” charakterystyka dzieł i pisarzy godnych czytania („Cs”, „Biblos”). Tematykę młodzieżową podjęto w dwu artykułach: *Kij w mrowisko* („LŁ”) oraz *W ucieczce przed dawnymi błędami*. Ostatni dotyczy harcerstwa. Dział poezji: *Chodź bracie, ze mną* („BG”), *Daleko za miastem* („Inn”), *Patrzę przez druty* („Bard”) oraz satyra *Inspekcja* („B”). Pojawia się tematyka krajoznawcza w dziale „Poznajemy Polskę” — *Siste Viator* (Hm) oraz marynistyczna — *Pełną naprzód*.

Zeszyt siódmy z 16 października 1943 r. Bogato prezentowana publicystyka programowa: *Prawdziwe kłamstwo* („BG”), *Wielkie czyny dla przyszłości*, *Bunt prawych i dobrych* („Domagalicz”). Tematyka okupacyjna w artykułach „Ludomira” *Urdeutsche Stadt* oraz „Macieja” *Herr Dombrowiecki — i co z tego*. Tematyka kulturalna w dziale „Lektura” oraz w artykule *Upiory językowe* („Cras”), krajoznawcza w artykule *Sprawy rzeczne w Polsce przedrozbiorowej*. Wiersze: *Wydarty pięściom wiersz* („BG”), *Odlot ptaków*, *Miłość owocuje*. Informacje polityczne.

Zeszyt ósmy z 30 października 1943 r. Artykuł programowy *Młodzi polska, Kraków we krwi*. Tematyka okupacyjna w artykule *Sygnali w ciemności* (rzeczone w tajnej prasie, s. 8—9); *Po grobach chodzimy, po grobach*. *Rozbudowany dział „Lektura”*. Wiersze: *Tak nam dopomóż Bóg*, *Grób nieznanego żołnierza* („BG”), *Redaktor podziemnej gazety* („Bard”), *Das Oberkommando gibt bekannt* („B”). Tematyka polityczna i historyczna w artykułach: *Polska, Czechy a Niemcy*, *Gotenhafen — to polska Gdynia* („Cs”); turystyczna: *Minuta ciszy* („Hm”), *By nabrać oddechu* („In”), marynistyczna: *My i Bałtyk*. Nadto informacja polityczna, odpowiedzi redakcji.

Zeszyt dziewiąty z 13 listopada 1943 r. W zeszycie przeważa tematyka kulturalna: *Literatura na poddaszu* („Cras”), *Sól życia. Na drogach sztuki* („Ludomir”), *Coś o skarbonce* („El-Wira” — problem czystości języka). Omówienie kilku książek w dziale „Lektura”, nadto wiersze: *Matce* („BG”), *Kołysanka* („BG”). Obok tego bogata publicystyka polityczna: *Na wrocławskiej fali* (problem granic na zachodzie — „Demokrata”), *Efekt zielonego stolika* (komentarz na temat konferencji moskiewskiej), *Polska i Czechy a Niemcy* (idea unii polsko-czeskiej w dziejach). Nadto tematyka turystyczna z cyklu „Poznajemy Polskę”: *Nad szumiącą wodą*

(O Gdańsku — „Hm”); okupacyjna w kilku obrazkach z życia codziennego i walki z okupantem oraz notatki i korespondencja redakcyjna.

Zeszyt dziesiąty z 27 listopada 1943 r. otwiera artykuł programowy *Nie chcemy za darmo* („BG”) z główną tezą „wolna Polska z nieba nie spadnie”. Kontynuacją tego poglądu jest artykuł *Z frontu Polski podziemnej* o młodzieży stroniącej od konspiracji i walki z wrogiem oraz artykuł dyskusyjny *Ciągle dwa fronty* („Kier”). Tematyka życia okupacyjnego w artykułach *Kolacja na raty*, *Niemcy w ruinie*. Problematyka kulturalna w dziale „Lektura”, „Na tropach Smętka” („Ludomir” polemizuje z niemieckimi uczonymi na temat Słowiańszczyzny) oraz w artykule tegoż autora *Sól życia*. Wiersze: *Litania do Matki Boskiej Podziemnej* („Bard”), *Odwet* („Gęślarz”), *Harmonia* („Bard”), *Niedoszła audiencja* („B”).

Zeszyt jedenasty z 11 grudnia 1943 r. przynosi różnorodną tematykę. *Po manifestacie* („BG”) określa program ideowy „Watry”; podobnej treści jest artykuł *W sprawie zasadniczej*; artykuł *Dywersonja, terror i defetyzm* („Domagalicz”) związany jest z programem walki z okupantem hitlerowskim. Ten sam temat podejmuje „Braun” w artykule *Rozkazu nie wykonano*. Problematyka kulturalna w wypowiedziach: *Na drogach sztuki* („Ludomir”), w dziale „Lektura”, *Mikołajowe obrzędy* („Cras”). Wiersze: *Brzask nad Prutem* („Bard”), *Teraz* („Student”), drobne utwory satyryczne. Problematyka historyczna w artykule *Mit krwi i przemocy* („Ludomir”).

Zeszyt dwunasty z 25 grudnia 1943 r. Okolicznościowa tematyka świąteczna. Bogaty dział publicystyki politycznej: *Idź sam, ale pospólnie* („BG”), *Realizujemy idee: droga wzwyż* („S”), *Ale nie depczcie przeszłości oitarzy* („Aś”), *Geograficzne podstawy rzeczywistości polskiej*. Liczne cytaty z pism: Wincentego Witosa, Józefa Piłsudskiego, Romana Dmowskiego, Ignacego Daszyńskiego, Władysława Sikorskiego. Główna teza przewijająca się w tych wypowiedziach: „nie trzeba wymyślać nowych programów—lekarstw dla wielkości Polski”. Problematykę sztuki i kulturalną zawarto w artykułach *O pogrom tandety* („Ludomir”), *Dzwon na alarm*, oraz w dziale „Urokí mojego zawodu”. Tematyka historyczno-turystyczna w dziale „Poznajemy Polskę”. Liczne wiersze: *Boże Narodzenie pod ziemią* („Bard”), *Mata szopka polityczna* („Bard”), *Po przeczytaniu „Wydartego pięściom wiersza”* („Bard”), *Watrze* („Szarzyński”). Inne drobne informacje polityczne w dziale „Z wydarzeń” i „Z frontu Polski podziemnej”.

Zeszyt pierwszy z 8 stycznia 1944 r. otwiera artykuł wstępny *Nowy Rok* („BG”) podsumowujący wydarzenia roku minionego: „Ubiegły rok żegnamy wzmoczoną walką na dwu odcinkach. Pierwszy to front walki podziemnej [...] drugi [...] jest odcinkiem pracy nad sobą”. Programowy artykuł pt. *Naród Stanisława Witkiewicza* („S”) głosił, że zadaniem władzy jest wychowanie społeczeństwa przez wyrobienie w nim „obywatelskiego ducha, działającego swobodnie, z poczuciem własnej odpowiedzialności”. Jego uzupełnienie niejako stanowi wypowiedź *O nasz program* („Piaś”) oraz *O miłości ojczyzny* („F.Sz.”), z tezą „przyszłość zależy wyłącznie od nas, od młodzieży”. Publicystykę o tematyce okupacyjnej prezentuje artykuł *Pesymistom — ku rozwadze* („Piaś”) oraz dział „Z frontu Polski podziemnej”. „Ludomir” w kolejnej wypowiedzi z cyklu „Na tropach Smętka” polemizuje z niemieckimi „uczonymi”. Tematyka kulturalna zawarta w artykule *Ziemia spod kołturnów* (o literaturze dwudziestolecia międzywojennego), we fragmentach wypowiedzi Stanisława Witkiewicza oraz w dziale „Lektura”. Wiersze „Szarzyńskiego” (*Krwawy sonet*, *Witraże*), „Barda” (*Pryzmaty*, *Propaganda*). Z cyklu „Poznajemy Polskę” — *Baśń o Lechu* („Hm”). W dziale „W naszym świecie” artykuł *Z notatek Paderewskiego*. Nadto drobne inne artykuły.

Zeszyt drugi z 22 stycznia 1944 r. otwiera programowa wypowiedź „BG” pt.



*Granice* (uregulowanie granic przy zachowaniu przyjaznych stosunków z ZSRR oraz Czechosłowacją). Temat ten zajmuje również dział „Z wydarzeń”. Problemy młodzieży omówiono w artykule *Sztafeta pokoleń* („Piast”), tematykę kulturalną w artykule *Świętych obcowanie* („L”), dotyczącym problemu sztuki sakralnej i jej wpływu na samorodną twórczość ludową, oraz w *Tańcu polskiej fantazji*. Życie pod okupacją, problemy konspiracji w dziale „Z frontu walki podziemnej”. Problemy oświatowe w artykule pt. „*Budę*” nam zamknęli (M). Kontynuacja cyklu „Na tropach Smętka”, „Poznajemy Polskę” oraz ankiety „Uroki mojego zawodu”. Wiersze „Barda” (*Szkoła podziemna, Hołd aliancki przed Hitlerem*) i „BG” (*Tylko tak będzie*).

Zeszyt trzeci z 5 lutego 1944 r. Dominuje w nim tematyka polityczno-ustrojowa. Artykuł wstępny *Tak zwane małe narody* („BG”) krytykuje m.in. koncepcję „mocarstwowej Polski”; w artykule *Z rozważań ustrojowych* („Dom”) dyskusja nad wzorcem przyszłego ustroju Polski („ustrój uspołeczniony”), która znajduje również odbicie w artykule *W poszukiwaniu prawdy*. Tematyka młodzieżowa zawarta została w wypowiedziach pt. *Odrodzenie przez młodzież* („Piast”), *Kipi nasza młodość* („T”). Problemy kultury poruszano w artykułach: *Uczony w obliczu jutra*, *Łopata archeologa* (teza: archeologia może stawić czoła niemieckim kłamstwom o niemieckości polskiej kultury), *Biblioteka Watry* oraz w dziale „Lektura”. Wiersze „Barda” (*Radosna poezja*), „Szarzyńskiego” (*Requiem*). Działalność konspiracyjna, walka z okupantem, tematyka obozowa znalazły odbicie w artykułach: *Polityka silnych nerwów* („CS”), *Z frontu walki podziemnej* („Augustyn”), *Idziemy na „melinę”* („Kinga”), *Żywe trupy* („Piast”), *Przyczynek do niemieckich osiągnięć kulturalnych w GG*. Kontynuacja ankiety „Uroki mojego zawodu”, cyklu „Poznajemy Polskę” (polskość Śląska). Rozpoczęcie nowego cyklu artykułów: „Polska a Rosja”.

Zeszyt czwarty z 19 lutego 1944 r. zawiera różnorodną tematykę. Część artykułów zawiera rozważania na temat stosunków polsko-radzieckich (*Wróg* — „BG”), porusza problemy stosunków w przeszłości (*Polska a Rosja*) oraz ukazuje sukcesy radzieckie w walce z Niemcami (*Półmetek sprawiedliwości* — „Cras”). Nie brak rozważań ustrojowych (*Mniejszości w Państwie* — „Dom”). Tematyka okupacyjna w stałej kolumnie „Z frontu walki podziemnej” oraz „Z wydarzeń”. Problemy młodzieży i jej działalność w konspiracji przedstawione zostały w artykułach: *Przetłamać bierność* („T”), *Niech słyszy cały świat* (o organizacji „chrześniach mam”). Problematyka historyczno-turystyczna znalazła odbicie w artykułach: *Morituri vos salutant* (Gdańsk i jego historia), *Szukamy przodków* („L”), w cyklu „Poznajemy Polskę”. Kontynuowana ankieta „Uroki mojego zawodu”, bogaty dział „Lektura”, dyskusja z „Przeglądem Polskim” o *Antologii poezji „Krwawe i zielone*”. Wiersze „Barda” (*Ballada o Jaśku zecerze*), „BG” (*Do ciebie*).

Zeszyt piąty z 4 marca 1944 r. Główne tematy publicystyki politycznej obracają się wokół ekstermistycznej polityki okupanta wobec Polaków (*Karty na stole* — „BG”); *Niemiecka ekspansja ludnościowa w świetle cyfr* — „Witek”) oraz rozważań ustrojowych (*O ustroju gospodarczym* — „Dom”); *Revolucja młodych* — „Piast”). Sporo miejsca zajęła tematyka kulturalna: *Na marginesie kultury i prymitywu*, artykuł o popieraniu sztuki ludowej („L”); *Bez ambicji społecznej* — ocena literatury dwudziestolecia międzywojennego; nadto dział „Lektura” oraz wiersze: *Poeci podziemia* („Szarzyński”), *Wiersz o bohaterskiej Warszawie*, satyra *Odškodowania wojenne* („Bard”). Tematyka walki z okupantem w działach „Z wydarzeń”, „Na posterunku”, „Z frontu walki podziemnej”. Tematyka historyczna w cyklu „Polska a Rosja” oraz turystyczno-krajoznawcza w cyklu „Poznajemy Polskę”.

Zeszyt szósty z 11 marca 1944 r. otwiera artykuł „BG” pt. *Zawieszenie broni*, w którym zawarto krytyczne uwagi o deklaracji porozumienia czterech stronnictw; teza: walka przeciw rozbiciu partyjnemu. Z wypowiedzią „BG” koresponduje artykuł „Linusa”: *Polska rzeczywistość*. Tematyka walki przeciw okupantowi w dziale „Z frontu walki podziemnej”. Artykuł *Prusy wschodnie między przeszłością a przyszłością* wyraża pogląd, że ziemie te powinny wrócić do Polski. Artykuły zawarte w dziale „Stół dyskusyjny” oraz „Na posterunku” podejmują problemy przyszłego ustroju oraz straszą „czerwonym niebezpieczeństwem” (*Odrzeczujemy komintern*). Wiersz „Barda” *Korzenie pod ziemią*.

Zeszyt siódmy z 18 marca 1944 r. charakteryzuje się dominantą tematyki kulturalnej: *Na marginesie kultury i prymitywizmu* („L”), *Twórczość pod ostrzałem* („Bard”), *Człowiek człowiekowi bratem* („Piast”). Nadto wiersze: *Credo*, „Łatwa” *nasza poezja* oraz dział „Lektura”. Tematyka polityczna w artykułach: *Credo* („BG”), *W oczekiwaniu*. Problemy życia pod okupacją hitlerowską poruszono w artykule *Nadświnizm* („Bard”), tematykę historyczną w cyklu „Polska a Rosja”, turystyczno-krajoznawczą w cyklu „Poznajemy Polskę”. Stała ankieta „Uroki mojego zawodu”.

Zeszyt ósmy z 25 marca 1944 r. Dominują wypowiedzi programowe: *Nasze drogi* (red.), *Młodzież polska*, *Apel*, odcinające grupę „Watry” od sporów konspiracyjnych: „nie mamy nic wspólnego z żadną oficjalną lub nieoficjalną grupą polityczną”. Publicystyka polityczna podejmuje tematykę mniejszości narodowej (*W kwestii ukraińskiej* — „Cras”), rozważania ustrojowe przyszłej Polski (*Sprawy wyznaniowe* — „Dom”; *Fetysze ustrojowe* — „Linus”), sprawy granic Polski na północy (*Prusy wschodnie między przeszłością a przyszłością*). Stały dział „Z wydarzeń” oraz „Młoda pieśń” (*Pieśń bezimiennych* — „Bezimienna”).

Zeszyt dziewiąty z 1 kwietnia 1944 r. dominuje tematyka kulturalno-społeczna: *Aktualia teatralne i szkolne* (Twar.), *Człowiek a zdobycze cywilizacji*, *Kilka uwag* (red.). Wiersz: *Zaślubiny Krakowa z morzem*. Publicystyka polityczna podejmuje problemy rewolucji, która „może znaleźć przychylny oddźwięk w ogólnych tendencjach rzesz chłopskich i robotniczych, o ile nie zostanie ugruntowana na płaszczyźnie państwowości polskiej” (*W podmuchach rewolucji* — „Linus”); koncepcje ustrojowe w artykule *Polska kultura polityczna* („Piast”). Stały cykl „Poznajemy Polskę”.

Zeszyt dziesiąty z 8 kwietnia 1944 r. — świąteczny, co znajduje odzwierciedlenie w wierszach: *Przy Twoim grobie*, *Jezu Chryste* (Józef Mączka), *Pieśń Wielkanocna* („Bard”) *Ty, co w Ostrej świecisz* — *Bramie* („Hm”), *Modlitwa* („BG”). Artykułem programowym, podkreślającym odrębność grupy „Watry”, jest wypowiedź „BG” pt. *Zmiana zwrotnic*. Problem patriotyzmu kobiet omówiono w artykule *Zwierciadło cnoty* („Akant”), ofiarności i poświęcenia w walce w artykule *Na ołtarzu ofiary* („Piast”). Tematyka kulturalna wystąpiła w artykułach: *O sztuce teatru*, *Na marginesie kultury i prymitywu* oraz w dziale „Lektura”. Aktualną sytuację na frontach omówiono w działach „Z wydarzeń”, „Na posterunku”. Tematyka historyczna w cyklu „Polska a Rosja”, „Prusy wschodnie między przeszłością a przyszłością”.

Zeszyt jedenasty z 15 kwietnia 1944 r. o różnorodnej tematyce. Odrębność poglądów „Watry” wyrażona została w artykułach *O Polską rację stanu* („Waruga”) oraz w *Jarmarku posad*. Problem tolerancji religijnej omówiono w artykule *Katolicyzm* (Gandhi); pochwałę polityki Sikorskiego zawarto w artykule *Odrzeczbać z popiołów*. Nadto artykuł *Książka o Ukrainie* (atak na wizję Wielkiej Ukrainy),

Narodziny armii Andersa (przedruk z agencji „Kraj”). Wiesz „Barda” *Wiosna grecka*.

Zeszyt dwunasty z 22 kwietnia 1944 r. zamieszcza pismo SPD odmawiające pomocy „Watrze”. Dominuje tematyka kulturalno-społeczna: *Na marginesie kultury i prymitywu* („L”), *Szkoła na ulicy* („BG”), *Kształcenie woli* („Piast”), *Propaganda — broń XX wieku* („Witek”), dział „Lektura”; wiersze: Broniewskiego (*Tułacza armia*), „Barda” (*Do poety Broniewskiego po przeczytaniu „Tułaczkiej armii”, „Trzeba”*). Tematyka aktualna w artykułach *Drang nach West?*, *Uwaga — radiosłuchacze polscy pod okupacją* („Scout”); *Oświęcim. Transport I* (artykuł więźnia oświęcimskiego). Tematyka historyczna w cyklu „Polska a Rosja”, turystyczno-krajoznawcza w cyklu „Poznajemy Polskę”.